

Numer dzisiejszy zawiera 20 stron druku zwykłego, 4 strony dodatku
ilustrowanego — kosztuje 25 gr.

Wiek Nowy

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 8153.

Rok XXVIII.

Niedziela 26. sierpnia 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **25 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

W przededniu doniosłej ceremonji. — Marsz. Piłsudski u królowej rumuńskiej. Potworne morderstwo.

URATOWANIE PAROWCA PRZEZ STATEK POLSKI.

Gdańsk, 24 sierpnia. (AW.) Parowiec pasażerski „Paul Benecke” niemieckiego towarzystwa okrętowego w Gdańsku „Weichsel” w drodze powrotnej z Helu do Gdańska napotkał na tak silny wicher, że pozrywały się częściowo stalowe liny, tak, iż parowiec nie mógł operować sterant i musiał zarzucić kotwicę, poddając się bezwładnie wiatrom. Przejeżdżający obok parowiec polski „Gdańsk” przejął pasażerów z uszkodzonego parowca i przewiózł do Sopot, poczem zaalarmowany holownik z Gdańska przyciągnął parowiec „Paul Benecke” do portu.

PESYMIZM NA LITWIE.

Kowno, 24 sierpnia. (AW.) W związku ze zbliżającym się terminem sesji Ligi N. nastrój na Litwie w kołach politycznych staje się coraz bardziej pesymistyczny. Wyrażają tutaj obawy, że Zgromadzenie Ligi Narodów może zatwierdzić istniejący stan rzeczy dla utrzymania pokoju i w tym wypadku pretensje Litwy w sprawie Wilna zostałyby raz na zawsze przesądzone.

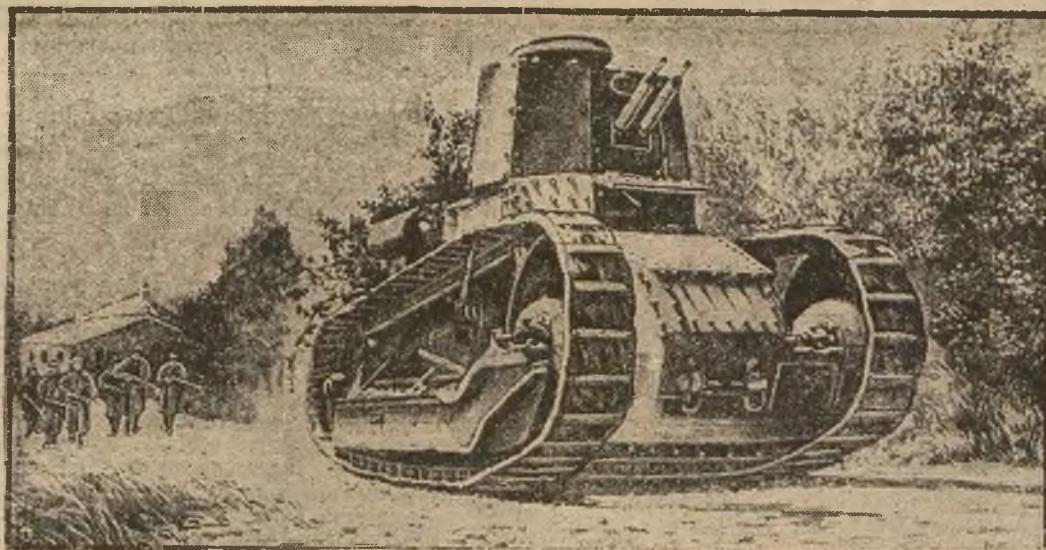
NABOJE Fabryki „POCISK”

znane ze swej dobroci, jak również broń i przybory myśliwskie poleca najtaniej P. T. Myśliwym
Lwowska Spółdzielnia Myśliwska
Lwów, Lindego 9 (koło Kina „Kopernik”) 3368

POKAŹNY SPADEK.

Katowice, 24 sierpnia. (AW.) Dwio Ślązaczki — Marja Lizon i Zuzanna Pelińska — otrzymały w spadku po zmarłym w Chicago bracie, emigrancie z Górnego Śląska, Tomaszu Blechniku 25.000 dolarów.

„Na wszelki wypadek...”



Mówiło się wiele o Locarnie, niosącym całemu światu gwarancję ewangelicznego pokoju. W Genewie radzi ciągle Liga Narodów, zajmująca się gorliwie rozpraszaniem najdrobniejszych choćby chmur na horyzoncie politycznym świata. Wkrótce w Paryżu podpisany zostanie nowy, gwarantujący pokój — pakt Kelloga.

W złośliwych tych poczynaniach biorą udział wszystkie mocarstwa. Obok pokonanych Niemiec widzimy zwycięzców, jak Anglię, Francję, Włochy i t. d. Pokoju wszyscy pragną, zapewniając, że niczem go nie zamąca.

Tymczasem nawet najbardziej wroga wojnie Ameryka pomnaża swą flotę wojenną. Niemcy przyodziane w skórę spokojnych baranków — spuszczaają na wodę olbrzymie „pasażerskie” o podejrzaną bardzo konstrukcję. Włosi znów na swych manewrach popisują się funkcjonującymi bardzo sprawnie — tankami najnowszego modelu (nasza rycina).

Oczywiście, żadne z tych państw wojować więcej nie myśli! A że się zbroi, to tylko tak — na „wszelki wypadek”.

ZAMIAST MINISTRA STRESEMANN POJEDZIE DO GENEWY KANCLERZ MUELLER.

Berlin, 24 sierpnia. (Pat.) Gabinet Rzeszy, na posiedzeniu popołudniowym uchwalił, że zamiast ministra Stresemanna,

któremu stan zdrowia nie pozwala na objęcie osobiste kierownictwa delegacji niemieckiej na plenarnem zgromadzeniu Ligi Narodów, kierownictwo to obejmie kanclerz Rzeszy, Müller.

Francja, Niemcy i ewakuacja Nadrenji.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 19 sierpnia.

(Od własnego korespondenta „Wieku N.“).

Zupełnie niespodziewanie, na 23-go bm. zwołana została do Pałacu Elizejskiego francuska Rada ministrów. Ponieważ od dawna było wiadomo, że po długiej wakacyjnej bezczynności pp. ministrowie zbiorą się dopiero w początkach września, przeto owe przyspieszenie wywołało nawet w opustoszałym, z powodu kanikuly Paryżu sporo poruszenia. Jako pretekst podaje się potrzebę porozumienia się co do sposobu przyjęcia obcych ministrów, jacy podpiszą nad Sekwaną dnia 27-go bm., sławny „pakt przeciw wojnie”. Nikt w to przecież nie uwierzy, iż dla ułożenia listy przyjęć i „menu” bankietów, trzeba zwoływać wszystkich ministrów. Chodzi o coś ważniejszego. O co mianowicie?

Niemcy nie przestają wysuwać przyspieszenia ewakuacji Nadrenji, twierdząc, że dalsza okupacja stref Kobleneci i Moguncji niema sensu po podpisaniu układów locarneskich. P. Herman Müller, nowy kanclerz niemiecki, wyraźnie to stwierdził w swej deklaracji programowej z dnia 3-go lipca. Dodał przytem, że wiązanie tej sprawy „z innemi nieuzasadnionemi sprawami”, nie powinno mieć miejsca. Poseł Werner von Rheinbaben, polityczny i osobisty przyjaciel p. Stresemanna, ogłosił

świeżo pt.: „Que vise l'Allemagne?” (Do czego zmierzają Niemcy) francuski skrót swej ostatniej książki, w którym idzie znacznie dalej. Ewakuacja Nadrenji, bez żadnych zwłok ani warunków, wydaje mu się oczywistym prawem Niemiec; pozatem jednak uprzedza Francję, że Niemcy nigdy nie zrezygnują z wysiłków, zmierzających ku naprawie „krzywdzącej niesprawiedliwości, jaką przeciw nim popełniono na Wschodzie”. Mało tego: katolicka „Germania” zamieściła 3 sierpnia artykuł, w którym powiada, że tak długo, jak Francja będzie się sprzeciwiała przyłączeniu Austrii do Niemiec i powrotowi „korytarza” na łono Rzeszy — „nie może być mowy o żadnem zasadniczem pojednaniu francusko-niemieckiem”.

Francja jest zatem uprzedzona, jak Niemcy pojmują „pojednanie”. Jasną jest rzeczą, iż żaden rząd francuski na taką politykę pójść nie może. Nie wynika jednak z tego, aby dyplomacja francuska zachowywała się bezczynnie. Trzeba przede wszystkim w sprawie Nadrenji ustalić jakiś program, któryby aprobowali wszyscy ministrowie francuscy, do różnych partii należący i poci własni zbiera się dnia 23-go bm. rada ministrów. Trzeba następnie, aby Francja porozumiała się ze wszystkimi mocarstwami sprzymierzonymi w tej kwestii



zainteresowanemi, albowiem nikt prawie we Francji poważnie nie zaprzecza, iż sprawa Nadrenji nie jest bynajmniej sprawą francusko-niemiecką, ale sprawą międzysojuszniczą.

P. August Zaleski, nasz minister spraw zagranicznych, w początkach czerwca, wyraźnie oświadczył w Paryżu, w rozprawie z dziennikarzami, że „łatwo jest ewakuować jakiś teren, ale trudno bardzo zająć go z powrotem”; należałoby więc uprzednio uzyskać od Niemiec „pewne i formalne gwarancje”. Naturalnie, taki bezkrytyczny i zainteresowany zwolennik „pojednania” z Niemcami, jak p. Albert Dubarry może sobie w swojej „Volonte” (12 lipca) pisać, że „nie należy wiązać Renu z Wisłą”. Ale

DR. ANTONI MARCZYŃSKI.

WYSPA NIEZNANA.

Film fantastyczno-egzotyczny w 3 częściach.

Część druga.

MŚCICIELKA.

(Ciąg dalszy).

Othe podniosła głowę. Uspokoila się już zupełnie. Głos miała pewny, czysty, kiedy mówiła:

— Skoro Sycheus nie może sądzić w sprawie swego syna, więc ja sama wydam wyrok. Przeprowadź tutaj swego towarzysza, a ty Sycheusie przywiedziesz mi Lorisę. Teraz chcę sama pozostać.

Zebrani zaczęli się wynosić z namiotu, ale nie było królowej danem zbyt długo cieszyć się samotnością, gdyż dziesiętnik zameldował przybycie jednego z wywiadowców.

— Dajże go tutaj natychmiast — rzekła.

Po chwili wszedł mały człowieczek i rozglądając się podejrzliwie zaczął mówić przyciszonym głosem:

— Miłościwa królowo. Szedłem za nim krok w krok, aż do domu, gdzie mieszka córka Tobjasza-lekarsza. Eli spała już. Nie chciała go wpuścić. Podeszłam do okna. Rozmawiali coś szeptem. Dosłyszałam dwa słowa: „jadowity waż”. Potem Eli ubrała się szybko i wyszła z domu.

— Wyszła?

— Tak miłościwa królowo. Wzięła z sobą jedną służebną, która niosła pochodnię i jakieś zawiniątko. Poszli we troje drogą w stronę lasu, a ja za nimi. Kiedy znajdowali się o trzysta może kroków od boru, nagle...

— Spotkali Henryka, męża Eli?

— Nie, miłościwa królowo. Nagle Olbrzym, który wywabił Eli z domu, padł na wznak, nie wydawszy okrzyku nawet. Zaroiło się na

drodze od ludzi. W blaskach pochodni i w świetle księżyca, ujrzałem, że otoczono złotowłosa i jej służącą, a potem cały orszak skierował się pospiesznie do gąszczy leśnych. Przyczołgałem się do Olbrzyma. Nie żył już. Z dziesięć strzał tkwiło w jego ciele. Pozostawiłem go więc i zdumiony wielce podażyłem za tamtymi, ale... cofnąłem się rychło.

— Cofnąłeś się? Dlaczego?

— Miłościwa królowo. Nie brak mi odwagi i chytrości, ale... tam była Ona... Wyglądała tak, jak o niej lud mówi Szatę ma czarna, lśniąca, i ciemną zasłonę na twarzy. Prowadziła na łańcuszku panterę, która musiała mnie zwietrzyć, bo oglądała się i mruczała strasznie. To była „mścicielka” napewno. Otaczała ją garść łuczników, którzy ustrzelili wysłanego po Eli olbrzyma. Więc przyczaiłem się w rowie, namysławiając się, co czynić dalej. Tak upłynęło dużo, dużo czasu. Później usłyszałem szybki odgłos kroków męskich i skowyt psa. Od strony miasta nadbiegł mąż Eli, ów Olrzym, który konną gwardją dowodzi. Jego pies weszły ślady tych co przeszli, ale i mnie wywęszył. Oh, miłościwa królowo. Myślałem, że już ducha wyzionę, kiedy mnie pochwycił pod gardło.

— Pies, czy jego pan? — spytała Othe z lekkim nśmiechem.

— Olbrzym zagroził mi śmiercią. Musiałem wyznać, że wiem co się stało z jego małżonką i dokąd ją uprowadzono. Wówczas ryknął z wściekłości i popędził w las, kierując się węchem swego psa.

— A ty przyszedłeś tu do mnie?

— Tak jest, miłościwa królowo. Przyszedłem po dalsze rozkazy.

— Musisz iść dalej w ślady Eli — rzekła po namyśle, a widząc przestraszony wyraz twarzy wywiadowcy, dodała:

— Dobierz sobie tylu ludzi, ilu potrzebujesz. Zresztą nie rozkazuje ci napadać na tamtych. Masz tylko wyszukać miejsce, gdzie Eli zawleczono. W pobliżu owej kryjówki pozostawisz połowę ludzi, a z resztą przybiegniesz po nowe rozkazy. W razie potrzeby wyśle wojsko.

— Stanie się, jak rzekłaś, miłościwa królowo — odparł wyspiarz, starając się niechęć i lek pokryć maską obojętności. W ukłonach oddalił się z namiotem...

Othe znowu sama pozostała.

Rozdział VI.

Królowa.

Półmrok panował w komnacie.

Na wygodnym, skórą okrytem krześle siedziała młoda kobieta, niepospolitej urody, otulona w zielony chiton. Podparła brodę dłońmi, a łokcie wsparła na stole i słuchała uważnie sprawozdania, które jej składał mąż w sile wieku. Mąż ten umieszczał się po przeciwległej stronie stołu i powoli, głosem nosowym, skandował nowiny dotyczące państwa. Od czasu do czasu zaglądał do zwoju papyrusu, który leżał przed nim. Czynił to zwłaszcza wówczas, kiedy chodziło o cyfry. Czasami odpoczywał, jakby czekając pytań. Ale mądra władczyni wolała słuchać, niż mówić. Nie wygłaszała nigdy swego zdania, nie poznawszy wprzód sprawy na wylot i nie wysłuchawszy poprzednio opinii zaufanego doradcy.

Wiec dostojnik skandował dalej:

— Tak tedy święta noc bogini pochłonięła pięciu przybyszów. Zwan Erykiem, który znieważył syna mojego Raesa, zginął od kłów pantery, według orzeczenia znachorów i wedle zeznań Lorisę, która dała świadectwo prawdziwe. Małżonek córki Tobjasza zniknął bez śladu, jak zniknęła również Eli, żona jego. Trzeciego znaleziono w rowie, przy drodze wiodącej z miasta do lasu. W ciele jego tkwiło jedenaście strzał, z których dwie były zatrute. Czwarty stracił życie na skutek pokąszeń przez jadowite węże, a piąty nabałwił się trądu i odesłano go do „Kotliny wolnej śmierci”. Z dwunastu Olbrzymów pozostało tylko siedmiu, z których jeden znajduje się nad „Zatoką perel” i prowadzi budowę okrętu. Jeden pozostał w mieście, jako dowódca załogi.

(C. d. n.).

inne organy lewicowe, jak np. tygodnik „Europe Nouvelle“ (5 sierpnia), wyraźnie potrzebę przednich rokowań z Polską uznają. Poza to, za wyjątkiem socjalistów (i to małej tylko ich większości), każdy we Francji rozumie, iż przyspieszenie ewakuacji choćby tylko jednej strefy nie jest „żadnym prawem Niemiec, a tylko łaską sojuszników“, jak się wyraża p. Piotr Bernus na łamach „Journal des Debats“ (dnia 4 sierpnia).

Wprawdzie na ostatnim Kongresie II. Międzynarodówki w Brukseli socjaliści francuscy wypowiedzieli się za „natychmiastową i bezwarunkową ewakuacją Nadrenji“, ale niezapominajmy, że odnośne stanowisko przyjęte było przez Radę naczelną partii dnia 15 lipca r.b., tylko 1.707 głosami przeciw 1.266.

Na czele mniejszości stoi poseł Paul Boncour, uważający, iż wznowienie kontroli zbrojeń za pośrednictwem Ligi Narodów jest nieodzownym warunkiem ewakuacji.

P. Piotr Bertrand, redaktor naczelny „Quotidien“a, głównego organu radykalnego, dorzuca do tego warunku „kategoryczne zrzeczenie się przyłączenia się Austrii do Niemiec“. Tego samego zdania jest p. Jan Piot, redaktor radykalnego „Ouvre“. Wobec takiego stanowiska lewicy

francuskiej p. Paweł Faure, sekretarz partii socjalistycznej, musiał oświadczyć na łamach „Populaire“a, że wprawdzie socjaliści nadal są za bezwarunkową ewakuacją, ale przyznają, iż „praktycznie ewakuacja związana jest zadawalającym rozwiązaniem spraw bezpieczeństwa i rozbrojenia“.

Im bardziej idziemy na prawo, tem większe są warunki francuskie przyspieszenia ewakuacji. Ale wystarczy zacytować głosy lewicowe, aby stwierdzić, iż rząd francuski znajdzie w opinii całkowite poparcie, jeśli opróżnienie Nadrenji uzależni od szeregu określonych warunków. Jeśli na warunki te zgodzą się przedtem zainteresowane rządy sprzymierzone, pozycja Francji będzie bardzo mocna. I wówczas albo do przyspieszenia dojdzie, albo okupacja trwać będzie nadal. To prawda, że termin ewakuacji Koblencji przypada już 10 stycznia 1930 roku. Ale do terminu ewakuacji Moguncji jeszcze daleko. Do dnia 10 stycznia 1935 roku Niemcy zrozumiały, że mądry kompromis lepszy jest od liczenia na czas, który rzekomo „pracuje“ dla nich. Czas pracuje dla wszystkich.

Kazimierz Smogorzewski.

Walka z gruźlicą w Polsce.

ZAstrasżające cyfry. — JAK PRZECIWDZIAŁAĆ STRASZNEJ CHOROBY?

Ostatni zeszyt „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych“, organu og. - państwowego związku kas chorych w Polsce zajmuje się w artykule wstępnym niezmiennie donosiłym i na czasie zagadnieniem walki z gruźlicą. („Skoordynowanie organów państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych i społecznych w walce z gruźlicą i finansowanie tej walki“ Dr. Henryk Kluszyński).

Przedewszystkiem podkreśla autor doniosłość znaczenia w walce z gruźlicą współpracy czynników państwowych, samorządowych, ubezpieczeniowych i społecznych. Słusznie zwraca on uwagę, iż niebezpieczeństwo gruźlicy grozi zarówno ubezpieczonemu w kasach chorych, jak i nieubezpieczonemu, że konieczna jest racjonalna organizacja, że bez jednoczesnej akcji szpitalnej i izolacyjnej, bez usunięcia nędzy mieszkaniowej nie może być mowy o skutecznej i celowej akcji przeciwgruźliczej.

Statystyka wykazuje ostatnio wzrost śmiertelności na gruźlicę, a mianowicie: na 10.000 mieszkańców śmiertelność z powodu gruźlicy wynosi:

Warszawa r. 1925	23.1	r. 1926	25.3
Łódź	25.9		27.6
Lwów	27.3		30.5
Kraków	33.5		35.5
Poznań	22.8		24.5
Lublin	30.8		33.7
Bydgoszcz	14.4		19.8
Sosnowiec	31.5		38.5

Są to cyfry zastrasżające i wobec nich suma jeden milion złotych, przewidziana w budżecie Depart. Zdrowia na walkę z gruźlicą, czyli około 3 gr. na jednego mieszkańca jest wprost dziwna, szczególnie, jeżeli

przyjąć pod uwagę, iż w Danji np. wynosi ona 2 fr. w złocie na mieszkańca.

Omawiając możliwości finansowe udziału kas chorych w walce z gruźlicą dr. Kluszyński zwraca uwagę, iż są one ograniczone, aby uniknąć złudzeń w tej mierze. Liczba zachorowań na gruźlicę ubezpieczonych stanowi pewien tylko procent, kasy chorych zaś, oprócz gruźlicy mają do zwalczania całe szeregi innych chorób.

Następnie autor artykułu podkreśla konieczność przestrzegania zasady zapewnienia ubezpieczonemu w kasie chorych ciągłości pomocy i opieki lekarskiej po upływie ustawowych 39 tygodni dla ubezpieczonego i 13 dla członka rodziny. Chory po upływie wspomnianego wyżej terminu ustawowego, przeważnie nie wyleczony, pozostawiony własnemu losowi, co jest dla niego przeważnie zabójcze, staje się dla otoczenia źródłem zarazy. Konieczne jest więc wobec tego, by chory na gruźlicę po wyczerpaniu praw do pomocy z kasy chorych, przechodził automatycznie pod opiekę wspólnej organizacji przeciwgruźliczej.

Interesujący ten artykuł dr. Kluszyński kończy wyjaśnieniem, iż ogólnopństwowy Związek Kas Chorych prowadzi od szeregu miesięcy rokowania z komisją wyłonioną przez związek przeciwgruźliczy w sprawie prowadzenia wspólnej pracy. Pierwszy etap porozumienia nastąpił przez przyjęcie zasadniczych tez.

Należy jak najgoręcej życzyć, aby rozpoczęte pertraktacje zakończono w jaknajbliższym czasie pomyślnie, aby wspomniana wspólna organizacja została powołana do życia i rozpoczęła jaknajprędzej swą pożyteczną działalność.

zaliczająca się do najświetniejszego towarzystwa rosyjskiego.

Córka dygnitarza państwowego poślubiła pięknego oficera gwardji, Fersena, cieszącego się wielkimi względami na dworze carskim.

Baron Fersen otrzymał wreszcie godność szambelana cesarskiego, potem powołano go na stanowisko sekretarza Dumy, a następnie na wiceprezesa.

W czasie wojny zajmował wysokie stanowisko w armji.

Po wybuchu rewolucji komunistycznej baron z żoną uciekli zagranicę, nie zdolawszy prawie nic uratować ze swego znacznego majątku.

W 1920 r. po różnych przygodach przybyli do Baden pod Wiedniem, gdzie wówczas zebrała się większa kolonia rosyjska. Emigranci byli solidarni i pomagali jedni drugim.

Po wyczerpaniu wszystkich środków pieniężnych, po sprzedaniu wszystkich klejnotów i przedmiotów wartościowych — kolonia rosyjska rozproszyła się.

Baron Fersen znalazł w Baden nędzne płatne zajęcie. Zamieszkał on wraz z żoną małą izdebkę bez powietrza i światła. Ponieważ nie mieli pieniędzy na kupno najprymitywniejszych mebli, sypiali na gołej podłodze.

Małżonkowie głodowali całe lata. Baron rzeźbił z drzewa skrzypczki, tabakerki itp. drobiazgi, ale zarobek z tej pracy wystarczył zaledwie na najnędzniejsze pożywienie. Te braki, to stałe niedożywianie, chłód, głód — podkopały zdrowie delikatnej, nawykłej niegdyś do największych dostatków kobiety.

Zaczęła cherować, a wreszcie dostała wodnej puchliny na skutek wycieńczenia i głodu.

Los jakby na ironię uśmiechnął się nieszczęśliwej wtedy, kiedy już było zapóźno. Mąż jej w ostatnich czasach dostał stosunkowo dobrze płatną posadę u pewnego bogatego właściciela dóbr, a baronową zaopiekowała się dawna arcyksiężna Rudolfowa, obecnie hrabina Lonyay.

Baronową przewieziono do szpitala i otoczono staranną opieką lekarską. Zapóźno. Nie już nie udało uratować chorej, której organizm zniszczony był tyloletnią nędzą i głodowaniem.

Ofiara krwi.

HISTORIA DWU PRZYJACIOŁEK, KTÓRE KOCHAŁY JEDNEGO MĘŻCZYZNĘ.

(?) „Le Petit Journal“ donosi o wielce oryginalnym procesie, jaki rozegrał się ubiegłej soboty w Paryżu. Mademoiselle Yvonne R. i mademoiselle Aimee W. pracowały razem w pewnym domu towarowym i były serdecznymi przyjaciółkami. Obie poznały na przechadzce zamiejskiej niejakiego Roberta E. i obie równocześnie zakochały się w nim. Ale Robert przeniósł piękniejszą Iwonkę nad anielsko-dobrą Aimee, a wtedy anielsko-dobra Aimee zerwała przyjaźń z Iwonką.

W dwa miesiące później zdarzyło się, że pędzące auto przejechało Iwonkę. Ciężko ranną dziewczynę przewieziono do szpitala. Lekarze oświadczyli, że tylko transfuzja krwi może ją uratować. Zrozpaczona matka Iwonki udała się do panny Aimee, błagając, by ratowała dawną swoją przyjaciółkę. Anielsko-dobra dziewczyna zgodziła się ofiarować krew swoją. Transfuzja udała się, Iwonka ozdrowiała i obie przyjaciółki żyły znowu z sobą w serdecznej zgodzie.

Leżąc kiedy Robert E. oświadczył się matce Iwonki o jej rękę i nastąpiły oficjalne zaręczyny, a potem ślub, Aimee pożałowała, że daremną była ofiara krwi i zaskarżyła przyjaciółkę oraz jej matkę o odszkodowanie na kwotę 3000 fr. Sady odrzuciły jednak skargę, ponieważ była to dobrowolna ofiara.

Tragedja emigrantów.

BARONOWA FERSEN, ŻONA WICEPREZESA DUMY, UMIERA Z WYCIEŃCZENIA I GŁODU.

W szpitalu w znanej z winogronowych kuracji w miejscowości Baden pod Wiedniem zmarła onegdaj baronowa Fersen, małżonka byłego wiceprezesa Dumy rosyj-

skiej, na puchlinę wodną, która się wywiała z głodu.

Ten skon jest epilogiem tragedji nędzy, jaką przeżyła baronowa Fersen, niegdyś

Ofiary kasyna gry w Sopotach.

MAJATEK I ŻYCIE SKŁADAJĄ POLACY NIEMCOM W OFIERZE.

Onegdaj zauważyli rybacy w zatoce gdańskiej samotnie pływającą łódkę. Zaintrygowani, przyholowali ją do brzegu. W łódce znajdowała się jedynie męska marynarka, a w niej kilka sztonów z kasyna gry. Śledztwo wykazało, że w łódce tej wyjechała na morze młoda para z Warszawy, świeżo poślubiona, która zgrawszy się w kasynie Sopotem, popełniła samobójstwo.

Zaznaczyć należy, że cały szereg samobójstw popełnianych w Sopotach, nie wychodzi wcale na światło dzienne. Policja tamtejsza stoi bowiem na usługach kasyna i tuszuje wszelkie skandale, mogące zaszkodzić tej jaskini gry.

Trzy czwarte klienteli tej mordowni stanowią Polacy. Świadczy o tem znajdujące się w kancelarii kasyna kartoteki poszczególnych graczy. 75 procent szafek nosi tytuł

„Polen“ a tylko 25 procent „Deutschland“. W ubiegłym roku pozostawili Polacy w soppockiem kasynie gry zwyż dwadzieścia milionów złotych.

Świeżo pewien bogaty kupiec z Warszawy, przybył z żoną i trojgiem dzieci do Sopot. Tego samego wieczora przegrał w kasynie ponad tysiąc dolarów. Ponieważ groził, że z powodu braku środków do życia popełni wraz z całą rodziną samobójstwo, zarząd dla uniknięcia skandalu kupił mu bilety trzeciej klasy pociągu zwracającego do Warszawy i dał mu 50 złotych „kieszonkowego“ na drogę powrotną.

Żona wielkiego przemysłowca ze Lwowa, niejaka pani W. przegrała w soppockiej jaskini gry 19.000 dolarów.

Z Polakami obchodzą się Niemcy w sposób brutalny, szykanując ich na każdym

kroku. Jak wiadomo, obok krupierów siedzą przy stole t. zw. „Spilleiterzy“, których obowiązkiem jest uważać na stawki i rozstrzygać spory. Każdy spór Polaka z Niemcem rozstrzygają zawsze „Spilleiterzy“ na korzyść Niemca.

Zaznaczyć należy, że zarząd kasyna rokrocznie po obliczeniu krociowych zysków, przeznaczają olbrzymie sumy na niemieckie Grenzschutz, Stahlhelmy i na inne tego rodzaju wrogie nam organizacje wojskowe.

Niestety, nie udało się powstrzymać Polaków od masowego uczęszczania do tej jaskini gry. Cały szereg wysoko postawionych osób, zamierza podobno wnieść petycję do Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie wydania ustawy zabraniającej pod groźbą kary sądowej uczęszczać Polakom do kasyna gry w Sopotach. Ustawa taka zostanie napewno przyjęta przez całe polskie społeczeństwo z wielką radością.

Do 10. roku delikatną skórę dziecka pielęgnować należy łagodnym i czystym

MYDŁEM NIVEA DLA DZIECI

Mniej łagodne mydła mogą zaatakować delikatny naskórek i zaszkodzić mu na zawsze. Mydło dla dzieci Nivea wyrabiane jest dla dzieci według przepisów lekarskich specjalnie dla delikatnego dziecięcego ciała. Miękkie jak jedwab piany wnika łagodnie w pory skóry, czyści grzecznie i umożliwia jej należyte i zdrowe odychanie.

Cena zł 1.50



Opalisz się

jeśli przed kąpielą powietrzną czy słoneczną, przed wyjazdem i wycieczką nacierać się będziesz

KREM NIVEA

Krem ten potęguje działanie promieni słonecznych i chroni zarazem przed bolesną a nawet niebezpieczną ogorzelizną.

Pudełka po zł. 0.40, 0.75, 1.40 i 2.60
Tubki po zł. 1.35 i 2.25

Tylko Krem Nivea zawiera eucery i na tem polega niezrównana jego skuteczność.



SIGMA.

Ostatni monarcha.

(Ciąg dalszy)

A kiedy Franciszkowi Józefowi przyniesiono tę wieść, wstał, wyprostował się i jak gdyby z uczuciem bolesnej dumy powiedział: „Nie wielki Boże nie zostało mi oszczędzonym!“ Po chwili zaś dodał: „Nikt nie wie, jak ją kochałem!“ Może ja i kochał, ale całkiem po swojemu, to pewne.

IX.

Syn.

Wieczorem dnia 21. sierpnia 1858 r. sto jeden strzałów armatnich dało znać ludności naddunajskiej stolicy, że cesarz ich otrzymał prawowitego dziedzica swojej korony a oni przyszłego władcę. Franciszek Józef ucieszony przybyciem tak długo i bezszykownie oczekiwanego syna w godzinę po jego urodzeniu się położył mu na świeżo podwiązanym pepuszu order złotego runa. Ale to małe, czerwone i tak mało wszelką monarchję przyominające coś, co kuliło się w pieluchach i cicho popiskiwało, nie było zdolne ocenić, co to znaczy mieć najwyższy i najstarszy order w chrześcijańskim świecie położony na pepuszu.

Mały Rudolf został oddany pod opiekę starej pannie baronównie Welden oczywiście Bawarce. Wyszukała ją natychmiast czuła babcia arcyksiężna Zofja, która skorzystała skwapliwie z postanowień etykiety hiszpańskiej, zabraniającej cesarzowej wychowywać własne dzieci, aby zabrać nienawistnej synowej jej jedynaka. Nowo mianowana „Aja“ małego Rudolfa panna Welden blizzczyła wszystkimi cnotami i zaletami, była świetnie wychowana, niezmiernie bogobojna i mocno odcytana, ale jak na obernianie miała jeden brak zasadniczy. Oto jako panna enotli-

wa miała ona nie tylko całkiem mętnie wyobrażenie o tem, skąd się dzieci biorą, lecz także o tem, jak się z dziećmi obchodzi, jak się je nosi na rękach, jak się je powija itd. Biedaczka zaszczycona tak nagle powołaniem na wysokie stanowisko wychowawczyni dziecka tronu habsburskiego pojechała w te pędy do swojej przyjaciółki pani von Zurheim w Monachjum, aby od niej wziąć w pospiechu kilka lekcji noszenia dziecka, karmienia go i obmywania.

Wychowanie małego Rudolfa było jeszcze o wiele bardziej drakońskie, niż jego ojca. Jako czteroletnie dziecko zaczął się uczyć od razu czterech języków — po niemiecku, francusku, węgiersku i czesku, naukę zaś łączny i polskiego rozpoczął w szóstym roku życia. Na pociechę więc młodym obywatelom polskiej republiki ludowej i demokratycznej, gdy skarżą się na przeciążenie w szkole, warto przypomnieć że nauka ich nawet najbardziej rygorystyczna jest ciąglą rekreacją w porównaniu z tem, co musiał dźwigać na swoich wątłych ramionkach ostatni dziedzic najświetniejszej korony świata.

Rudolf był dzieckiem fizycznie delikatnym i wątłym, ale umysłowo silnie rozbudowanym i nad wiek rozwiniętym. Niestrudzenie pilny, w żądzy wszelkiej wiedzy nienasycony, polykał książki, pojmował w mig nawet bardzo zawiłe sprawy, uczył się świetnie ale pod warunkiem, że nie wywierano na niego żadnego przymusu. Tego bowiem w żadnej formie nie znosił, załamując się pod nim psychicznie i fizycznie, jak pod działaniem trucizny. Usposobienie miało nierówne. Od zapału i entuzjazmu łatwo przechodził do zniechęcenia i depresji duchowej. Słowem nieodrodnym syn swojej mamy, wykapanym małym Witelbachem.

Gdy w roku 1880 Rudolf skończył lat dwa dziećcia dwa, Franciszek Józef zadecydował, że czas mu już wziąć na się pierwszy obowiązek dynastyczny — rozmnażania się. Zaczęto więc rozglądać się po Europie za żoną odpowiednią dla dziedzica tego półtuzina koron, które zdobył głowę cesarza habsburskiego.

Szukano księżniczek z monarszego rodu, katolickiego wyznania, zdrowej i dobrze zbudowanej dla celów reprodukcji. Niebawem znaleziono taką. Była to księżniczka Stefanja, druga córka króla belgijskiego z dynastji ko-burskiej i jednej z arcyksiężniczek austriackich. Austriacki poseł przy dworze belgijskim hrabia Bohusław Chotek, przedstawiciel jednego z wielkich czeskich rodów wielkopszlacheckich, który ocalał po bitwie pod Białą Górą, otrzymał misję wystąpienia w imieniu swego suwerena w charakterze swata. Radość na dworze belgijskim zapanała wielka. Wydać córkę za austriacko-węgierskiego następcę tronu to przecie nie było co dla króla Belgji i właściciela Konga afrykańskiego.

Dnia 6. marca 1881 przyjechał do Brukseli sam Rudolf w charakterze oficjalnego konkurenta. Następnego dnia odbył się obiad rodzinny w zamku Laeken. Po obiedzie dostojne towarzystwo przeszło do niebieskiego salonu na czarną kawę i likiery, zostawiając nieznacznie Rudolfa i Stefanję samych. Po chwili młoda para weszła do salonu mocno zaczerwieniona i widocznie ze siebie zadowolona. Bukiecik konwalji, który przy obiedzie zdobył bujne łono Stefanji, znalazł się teraz w butonierce Rudolfa. Nie uszło to bacznej uwagi szanownego papy i króla belgijskiego, który z zadowoleniem wziął hrabię Chotekę pod ramię i stając na środku salonu ogłosił oficjalnie, że zaręczyny córki jego ukochanej Stefanji z jego cesarską wysokością arcyksięciem Rudolfem stały się faktem dokonanym.

(C. d. n.)

TAK JAK ZĘBY

należy czyścić codziennie, tak zaleca się dla higieny i zabezpieczenia przed chorobą nóg codziennie moczyć nogi, dodając 1 łyżkę soli do nóg Jana. Zdumiewające wyniki. Originalne tylko z marką ochronną „Sioń“. — Żądać wszędzie. 3049

Pałac w Rambouillet.



Rycina nasza przedstawia pochodzącą z czasów Ludwika XVI letnią rezydencję królewską, obecnie prezydentów Francji, gdzie po podpisaniu paktu Kelloga podejmowani będą, jako goście prezydenta Republiki, dyplomaci z całego świata, reprezentujący 20 narodów.

Przed egzekucją...

Oskarżeni o morderstwo. — Wyrok śmierci. — Ministerswo odrzuca prośbę o ulaskawienie. — Prasa przeciw wyrokowi śmierci. — Ulaskawienie w ostatniej godzinie przed egzekucją.

(?) Prasa angielska rozpisuje się teraz szeroko o wypadku, który stoi odosobniony w procedurze. Oto Król Jerzy ulaskawił trzech delikwentów na godzinę przed ich straceniem, podczas gdy minister spraw wewnętrznych odrzucił prośbę o ulaskawienie.

Tymi delikwentami są Donovan, Taylor i Wearer, oskarżeni o morderstwo. Wszyscy trzej kategorycznie zaprzeczali zarzuconej im winy do ostatniej chwili procesu, który rozegrał się w miejscowości Brighton (w Anglii). Rozprawa nie dostarczyła definitywnego powodu ich winy, ale policja nagromadziła w pierwszym śledztwie tyle obciążającego materiału, że to zaważyło na szali i zapadł wyrok skazujący wszystkich trzech na śmierć przez powieszenie.

Delikwentów odesłano do Pentonville. Sprowadzono tam kata i ustawiono już szubienicę. Dano też znać rodzinom skazańców, że mogą przybyć, by pożegnać się z nimi.

Donovan nie chciał wcale widzieć swego Irata. (Innych bliższych krewnych niema.) Weaver wyraził tylko życzenie, by mu dano jak najwięcej alkoholu. Chciał upić się aż do nieprzytomności, bo strasznymi były dla niego

godziny oczekiwania przed egzekucją. Inaczej Taylor. Ten prosił o trzy piękne róże. Przeznaczone były dla matki, dla żony i dla siostry. Wszystkie trzy kobiety przybyły dla pożegnania się z nim. Wręczył każdej z nich różę, raz jeszcze zapewnił je, że jest niewinny, a kiedy go pocieszały, on nawzajem pocieszył je zapewnieniem, że połączą się znowu razem na tamym świecie, wierzy bowiem w życie zagrobowe.

Nagle wszedł do celi dyrektor więzienia i oznajmił, że nadeszło pismo królewskie z ulaskawieniem. Taylor, słysząc to, zemdał. Lekarz więzienny przywrócił go do przytomności. Wtedy chwilę długo spoglądał po wszystkich, potem zerwał się z łóżka i jak furjat zaczął łuc wszystko, czego dopadł. Minęło kilka godzin, zanim udało się go uspokoić. Wkońcu, gdy minął atak, zaczął się modlić i wyszeptał: „Bóg łaskaw, że nie dał zginąć niewinnemu człowiekowi na szubienicy“.

Donovan i Weaver, gdy usłyszeli o ulaskawieniu, stanęli jak wryci i nie przemówili ani słowa. Potem rzucił się każdy na swój tapczan, zanosząc się od płaczu.

Tajemniczy magik perski.

KREWNY SZACHA PERSKIEGO. — Tajemnice błękitnego salonu. — Śledztwo policyjne. — Krewny szacha perskiego okazuje się fałszerzem i złodziejem.

(?) W jednym z pierwszorzędných hoteli w Budapeszcie zamieszkał przed rokiem tajemniczy obcokrajowiec pod nazwiskiem Mohamet Kirgi Khan. Podawał się on za krewnego zdegradowanego szacha perskiego i oświadczył, że ze względów politycznych musiał uciekać z Persji.

Po miesiącu zapłacił Mohamet Kirgi Khan rachunek hotelowy, który wynosił blisko 5000 pengő i wynajął mieszkanie w zamiejskiej willi.

Mohamet Kirgi Khan, mężczyzna lat około czterdziestu, niezwyklej urody, zwracał ogólną uwagę w Budapeszcie. Prowadził życie wystawne, nosił strój narodowy perski, a nawet wtedy, gdy ubierał smoking, głowę jego otaczał biały zawój, spięty wspaniałą agraftą djamentową.

Policja miejscowa od pierwszej chwili

miała go na oku. Lecz Kirgi Khan nie robił długów, dokumenty osobiste miał w porządku i nie popełnił nic takiego, co by upoważniło władze policyjne „do wkroczenia“. Można tylko było śledzić go z daleka.

Tajni agenci stwierdzili, że w mieszkaniu tajemniczego przybysza znajduje się „błękitny salon“, gdzie odbywają się seanse spirytystyczne. Przed willą Kirgi Khana zajeżdżały autami damy z towarzystwa; nie brakło także męskich odwiedzających, a lista gości rosła z dniem każdym.

Policja czuwała, czekając, aż nadejdzie właściwa chwila.

W międzyczasie zdarzyło się, że siedemnastoletnia córka pewnego miejscowego dygnitarza targnęła się na życie. Przez szereg dni walczyła ze śmiercią, wreszcie zwyciężyła młody, zdrowy organizm. Gdy stan jej zdrowia

o tyle się poprawił, że można było poddać ją przesłuchaniu policyjnemu, wyszło na jaw, że należała ona do gości Kirgi Khana, że na jednym z seansów u niego dowiedziała się o swoim losie i postanowiła popełnić samobójstwo. Kirgi Khan wyczytał z linii znaków na dłoni, że nie będzie szczęśliwa i nigdy nie połączy się z człowiekiem, którego kocha, że czeka ją tyle niedoli w życiu iż lepiej zrobi, umierając młodo.

Te zeznania obciążyły Kirgi Khana. Policja miała już prawo „do wkroczenia“. Nastąpiło aresztowanie tajemniczego Persa i śledztwo policyjne.

W śledztwie wyszło na jaw, że dokumenty Kirgi Khana zostały sfałszowane. Jest on z pochodzenia Armeńczykiem, nazywa się Harnezian i zajęty był dawniej w wytwórni dywanów perskich. Pewnego dnia odkrył w sobie siły medialne i postanowił je wyzyskać. Udał się do Paryża i otworzył biuro, gdzie przepowiadał przyszłość ciekawym. Interes prosperował znakomicie. Po paru latach uciulał większą sumę. Przytem „udało mu się zdobyć“ na jednej z klientek swoich kolję perłową podczas seansu spirytystycznego. Dama ta nie wiedziała potem, czy zgubiła kolję, czy też została jej skradziona. On zaś uciekł z Paryża, zanim policja mogła wkroczyć. Zmieniwszy dokumenty osobiste, przybył do Budapesztu. Wiedział, że policja go śledzi, lecz nie sądził, by można było go aresztować.

Harnezian zasadzony został onegdaj na ośm miesięcy aresztu. Po odsiedzeniu tej kary wydany zostanie policji w Paryżu, która ma z nim do załatwienia dawniejsze jeszcze porachunki.

Święto pułkowe

40 p. p. „Strzelców Lwowskich“ we Lwowie.

Dowódcą i korpus oficerski 40 pp. „Strzelców Lwowskich“ zawiadania, że w dniu 29 września pułk obchodzić będzie 10-lecie swego istnienia.

W związku z tem uprasza się wszystkich pp. oficerów rezerwy, tudzież służby czynnej, którzy w czasie wojny w 40 pp. Śl. Lw. służyli, o podanie swych adresów, celem umożliwienia przesłania przez komitet Święta Pułkowego zaproszeń i programów uroczystości.

Wysłanie zaproszeń uskutecznią się do dnia 15 września br.

Komitet Święta Pułkowego 40 pp., Lwów.

Prezydent Francji.



Gaston Doumergue, prezydent republiki francuskiej, w letniej swej rezydencji gościł będzie uczestników podpisania paktu Kelloga. Ostatnią podobizną prezydenta Doumergue podaje nasza rycina.

Kolonja dzieci im. Prezydent. Mościckiej w Brzuchowicach pod Lwowem.

(Do rycin w dzisiejszym Ilustrowanym Dodatku „Wieku Nowego“).

(d) Cicho, bez rozgłosu i żadnych ambicyj, z wiosną br. zawiązał się komitet dla stworzenia miejskiej kolonii dla najuboższych dzieci miasta Lwowa, na czele którego stanęła p. Janina Strzelecka, żona komisarza rządowego, pełniącego u nas obowiązki prezydenta miasta. Kolonję nazwano imieniem Prezydentowej Michaliny Mościckiej. I stworzył się „Miejski Komitet Opieki pozaszkolnej”, któremu w pierwszej linii w akcji popieczyła z darem pieniężnym „Miejska Kasa Oszczędności”, a następnie gmina m. Lwowa i komisarz p. Strzelecki, który znaczną kwotę z swej prywatnej szkatuły ofiarował na sprawienie inwentarza.

Komitet po głębszej rozprawie stworzył na bieżące wakacje aż sześć kolonij dla najuboższych i najwięcej potrzebującej świeżego powietrza dziatwy obojga płci, bez różnicy wyznania. A więc na jeden miesiąc cztery grupy dzieci wysłano w powiat kołomyjski do Kornicza, Łanczyna, Sopowa i Wierbiaża Niższego. Dzieci na świeżem powietrzu górskim były dobrze odżywiane, a gdy wracały do Lwowa, to stwierdzono, że wszystkie na wadze zyskały, a niektóre nawet po siedem kilogramów.

Natomiast dwie kolonje urządzono w Brzuchowicach w jednym i tym samym budynku. W lipcu na tej kolonji było 100 chłopów, obecnie zaś w sierpniu przebywa tam 100 dziewczątek.

Dzięki bardzo energicznej akcji państwa Strzeleckich w maju przystąpiono do wybudowania dużego drewnianego budynku według planów inż. Weisa. Budynek ten obejmuje dwie duże sale sypialne po 50 łóżek, olbrzymią werandę, przeznaczoną na jadalnię i zabawy w czasie deszczu, unywialnie, oraz pokój dla kierownika. Następnie postawiono c-ono murowany pawilon, w którym mieści się kuchnia, spiżarnia, mieszkanie dla służby, oraz jeden pokój, jako szpital. Cały plac został odpowiednio skanalizowany, pośrodku którego zbudowano cementowany basen do kąpiel i tusze, do których wodę codziennie wprost z bijącego tam źródła czerpie specjalna parowa lokomobila. Dzieci kąpią się nawet w porze chłodniejszej, gdyż lokomobila równocześnie wodę ogrzewa.

Żywność dostarcza Apropowizacja miejska pod osobistym nadzorem rady Stobieckiego. Dzieci otrzymują wszystko, pościel i koce.

Kierownikiem kolonji chłopów w lipcu był znany w naszym mieście wytrawny pedagog p. Tadeusz Kornicki, mając do pomocy dwóch ukończonych seminarzystów pp. Dąbrowskiego i Kaczmarskiego. Kolonja dziewcząt kieruje p. Zofja Kornicka, żona p. Tadeusza, również nauczycielka. W charakterze pomocnicze przebywają tam ukończone seminarzystki pp. Antonowiczówna, Ilkiewiczówna i Komersówna. Dozór lekarski sprawuje z wielkiem poświęceniem lekarz dr. Zdzisław Brichta. Bardzo często kolonję zwie dza i lustrują państwo Strzelecki, prof. Matakiewicz i fizyk miejski dr. Doliński, obok również niestrudzonych w opiece dla dobra dzieci: sekretarki komitetu p. Klary Bietkowskiej i p. Z. Grocholskiego, kupca, który pełni funkcję kasjera.

Kolonja w Brzuchowicach, jak stwierdzono, jest przez pp. Kornickich wzorowo i bez zarzutu prowadzona z wielką znajomością duszy i psychologii dziecka, wprost z nieocenioną prawdziwą troską rodzicielską, a zarazem pedagogiczną. Na kolonji tej przebywają specjalnie dzieci wadli, mające w zarodkach gruźle i limfatyczne i potrzebujące wypoczynku. Toteż tu nie ma żadnego programu zajęć. Dziecko dowolnie bawi się i wypoczywa, a przymusowo musi wiele spać. Jest to kolonja nie rozrywkowa, lecz kuracyjna, a jak dr. Brichta stwierdził, 76 procent tych dzieci jest zagrożonych lub podatnych na gruźlicę. Słońce, powietrze i zdrowy posiłek są dla dzieci zbawienne, a skutki są aż nadto widoczne.

Życie na tej kolonji przedstawiają właśnie zdjęcia fotograficzne, zamieszczone w dzisiejszym naszym Dodatku Ilustrowanym.

Zarazem zaznaczyć należy, że Komitet w mieście utrzymuje jeszcze cztery półkolonje, a to w szkołach: im. św. Kazimierza, Kordeckiego, Lenartowicza i św. Marcina. Przyjmuje się tam codziennie na rano do godz. 2 porołudniu po 50 dzieci, które dostają s-ute śniadania.

robił ten Milewski, który był ze mną u Fawrelów! on mi dał rewolwer..

Tego Milewskiego już powieszono. Jego kamrat Władysław Paćkowski nie chce iść za nim na stryczek.

Ponieważ sąd w Mławie skazał wszystkich trzech na szubienicę, więc apelują. Mec. Ignacy Ettlinger ma ich bronić w sądzie apelacyjnym warszawskim.

Tydzień obrony powietrznej i przeciwigazowej!

W dniu 2-go do 9-go września br. organizuje LOPP. „Tydzień obrony powietrznej i przeciwigazowej”. Jak wiadomo w rb. połączyły się obie organizacje tj. Liga Obrony Powietrznej Państwa i Towarzystwo obrony przeciwigazowej, pracujące dotąd osobno, w jedno stowarzyszenie pod nazwą: „Liga Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej”.

Wysoki Protektorat nad stowarzyszeniem objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Dotychczasowa działalność obu towarzystw wydała bardzo dodatnie wyniki, że tylko wyliczymy budowę Instytutu Aerodynamicznego, Instytutu badań chemicznych, dwóch szkół mechaników lotniczych w Bydgoszczy i we Lwowie, budowę lotnisk, hangarów, cywilnych portów lotniczych (we Lwowie na zakupionych gruntach wybudowano hangar, dom portowy, warsztaty itd.). W czasie swej czteroletniej działalności LOPP. wydała około ośmiu milionów na cele lotnictwa, a około czterech milionów na cele obrony przeciwigazowej. Aczkolwiek dużo zrobiono w tej dziedzinie, jest u nas tyle do zrobienia, że dotychczasowe wyniki są zaledwie początkami tej olbrzymiej działalności, którą podjąć musi społeczeństwo w interesie własnym i w interesie Państwa.

Pierwsze miesiące istnienia LOPP. znały się żywiołowym poparciem społeczeństwa, w miarę jednak postępu pracy, zapal stygnał, a dzisiaj nie mała troską organizacyjną jest jednanie członków i poparcie dla LOPP. wśród społeczeństwa.

Corocznie urządzany Tydzień lotniczy jest poza całoroczną propagandą czasokresem, w którym pragnie skupić organizacja jak najszerze koła społeczeństwa, by masowym oddziaływaniem zjednać je dla celów LOPP.

Przez zainteresowanie wszystkich czynników jak Władz, Urzędów, Zrzeszeń itd. pragnie LOPP. nadać propagandzie Tygodnia cechę ogólnopolską, pragnie przez zorganizowanie społeczeństwa do manifestacyjnego niejako poparcia stowarzyszenia ustalić jego charakter ogólnopolski. W tem dążeniu LOPP. spotkać się winna i musi z poparciem uświadomionej i światłej części społeczeństwa, z poparciem tych którym Państwo jest drogie. Skutki tego żywego i manifestacyjnego poparcia okazać się winne w przystępowaniu na członków LOPP. tych wszystkich, którzy stoją na uboczu i do żadnych świadczeń się nie poczuwają na cele tak niezmiernej wagi.

Stowarzyszenie o celach tak wybitnie państwowych znaleźć musi silną podstawę, uznanie i poparcie w społeczeństwie. To jest przewodnia myśl Komitetów LOPP. urządzających Tydzień obrony powietrznej i przeciwigazowej. Oby ta myśl znalazła oddźwięk w całym społeczeństwie!

Przy zatruciu wywołanem zepsutymi potrawami, jak również alkoholem, nikotyną, kokainą, zastosowanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa jest cennym środkiem pomocniczym. Lekarskie dzieła specjalnie stwierdzają, iż przy zatruciu ołowiem wywołanem uporczywą obstrukcją i będącym powodem męczących bólów kiszkowych, woda Franciszka Józefa szybko usuwa te objawy.

8911

„Nie chcę umierać!”

Potworni mordercy przed sądem.

Pewnego południa do dworu Gadamiec Wyraki w Mławskim zaszła cyganka Paćkowska „powróżyc”.

Pani Zofja Borowa, małżonka właściciela folwarku p. Tomasza, miała nieostrożność wdania się w gawędę z hultajką, słuchała jej bredni, a nawet popełniła naiwność zupełnie fantastyczną.

W pewnej chwili „wrózenia” cyganicha powiedziała:

— Jeszcze jedno paniusieńce powi cyganka, ale dopiero to zobaczy, gdy paniusienka stanie przy wszystkich pieniądzech, jakie są w domu, rozłożonych na stole.

Pauli Zofja nie miała nic lepszego do roboty, jak przynieść istotnie wszystkie pieniądze, 80.000 zł. przygotowanych do wpłaty bankowej. Całą tę furę banknotów rzuciła na stół, patząc w zbrodnicze ślepie cyganki, czy już zadowolone, czy „widzą” przeznaczenie.

No i zgolowała sobie biedna pani Zofja los tą naiwnością: w dwa dni później trzej cyganie — krewni i powinowaci Paćkowskiej, napadli na dwór pp. Borowych.

Oboje właściciele, ich kuzyn p. Ludwik Krajewski, pani Lidja Serafina Rymrzykowa — siedzieli przy kolacji, gdy drzwi się rozwarły i stanął w nich Władysław Paćkowski z rewolwerem w dłoni.

— Pieniądze, bo strzelam! daj 80.000 złotych!

— Nie mamy! w banku! wczoraj wpłaciliśmy do banku! — zapewniał p. Borowy. Lecz dziki potwór nie wierzył.

— Dać 80.000 złotych, bo wszystkich wystrzelam. Ja kat!

I istotnie posypały się kule na nieszczęśliwych ludzi. Drap wpadł w szal morderczy: strzelał do bezbronnych, jak w kupę piachu. Padł trupem p. Borowy, obok wił się w konwulsjach przedśmiertnych p. Krajewski, konała p. Rymrzykowa, ranna ciężko zwała się na podłogę pani Zofja Borowa...

Nadbiegli parobey — i oni dostali parę kul.

Na rozprawie sądu okręgowego w Mławie te krwawe bydlęta w ludzkich skórkach nie przyznały się do winy.

Świadkowie napadu stwierdzili tożsamość ich plugawych osób, lecz oni upierają się przy zeznaniu, że to jakiś inny cygan strzelał. Oni tylko trzymali straż.

Władysław Paćkowski, płacząc błagał sąd: — Nie chcę umierać, dajcie mi żyć! Chcecie, to póję i będę katem dla wszystkich tych, co ze mną grabili. Powystrzelam ich. Tylko darujcie mi, bo ja chcę żyć! Wszystkiego na-

Kinematogramy.

WYCIECZKA DO ZELEMIAŃKI.

Ponieważ w ostatnich tygodniach czułem się nieszczególnie, zdecydowałem się bez porady lekarza wysłać żonę z dziećmi do Zelemianki. Dla poratowania mego zdrowia. Sam, jak się moje rozumne czytelniczki domyślają, pozostałem we Lwowie.

Wedle utartego przepisu, który wszyscy sromiani wdowcy przestrzegać muszą — wyjechałem ubiegłej soboty wieczornym pociągami tzw. „kominiarskim” do rodziny.

Począwszy od Stryja jedzie nasz pociąg dumnie, jak koń cyrkowy. Na każdej stacji oczekują nas wszyscy letnicy. Z dziećmi, psami, służbą i niesłychanym entuzjazmem. Wyskakującemu z pociągu mężowi rzuca się cała rodzina na szyję. Wiszą na nim nie tylko żona i dzieci, ale także teściowa i szwagrowe uważają za najświętszy obowiązek wycalaować go z obu stron tj. lewej i prawej. Obwieszony jest, jak stojak w garderobie kawiarni. Nie może się bronić, obie jego ręce dźwigają dziesięć pakunków i zawińnięte. Z gołymi rękoma nie można wybrać się do żony. Jakby wyglądała przed sąsiadkami... Po paru minutach spadają wszyscy wiszący z karku papy. W triumfie eskortuje ją żona swego kominiarza do swego mieszkania.

Nie minęło i mnie to przywitanie. Nie od razu danem mi jednakowoż było padnięcie w drogę ramiona mej stęsknionej rodziny. Jakaś korpulentna dama, najwidoczniej krótkowidząca, uwiesiła mi się na karku. Aż mi coś strzykło w krzyżach. A może podobny byłem z ruchów do jej męża. Swoją drogą na żadnej prawie stacji nie ma porządnej lampy. W Zelemianie nawet nieporządnej. Na szczęście zjawił się jej mąż. Poznał ją z tyłu i zawołał słodko po imieniu. Puściła mnie i zawisła na szyi prawowitego małżonka, a z tego momentu skoryzowała moja rodzina. Przywitanie odbyło się ściśle wedle wyżej opisanego sposobu.

Na moje wołanie: „Numerowy!” „Bagażowy!” — zjawił się on wreszcie. Pan tragicznie nie wyglądał bardzo zachęcająco. Bosy był kompletnie, na głowie miał kapelusz antyk rodzinny. Dziadkowi darował go przed 60 laty jakiś letnik ze Stryja. Nogi pana tragarza tkwiły wprawdzie w jakichś płóciennych, starych, jak kapelusz, spodniach — niestety cel spodni zupełnie był chybiony. Miały potężne dziury i to właśnie na najważniejszych okolicach.

Mykittka — tak wabił się ów numerowy, ujął z gracją walizkę, wysadził ją sobie na kapelusz i pocałował się szybko oddając. Po kamienistym gruncie w ciemności sunął jak kot. Udało mi się dogonić go. Uprosiłem, by szedł wolno obok mnie, gdyż gotów się spoić i broń Boże przeziębic. Dał się namówić. Po upływie sześciu minut byliśmy na miejscu w „pensjonacie, urządzonym z nowoczesnym komfortem”. Mykittka, który się przed chwilą tak niezmiernie śpieszył — teraz nagle miał czas. Dopóty nie ustąpił, aż nie otrzymał za fatygę półtory zł. Dziękowałem Bogu, że był bosy. Gdyby miał na sobie trzewiki, policzyłby za ich zużycie na kamienistej drodze co najmniej 3 razy tyle.

Kolację jedliśmy w wielkiej sali jadalnej. Orkiestra, złożona z czterech muzykantów i jednej pianistki, koncertowała przez cały czas. Szczególnie zaimponował mi jeden z muzykantów, zarazem śpiewak. Nie grał ale czupryną. Włosy jego stanowiły prawdziwą reklamę dla uzdrowiska. Dowód, że pod wpływem zelemniańskiego powietrza rosną bujnie nie tylko tamtejsze trawy. Wikt na pensji jest bajeczny. Jedyny człowiek, który jest na pensji syty i dobrze wygląda to kierownik kuchni.

Kolacja się skończyła. Teraz nastąpiła rzecz straszna! No, którą przepędziłem na łóżku zelemniańskim. Widziałem już w życiu, a zwłaszcza na wojnie najrozmaitsze łóżka. Składane połowe, drewniane chłopię i przyce z gołych desek — ale żadno

ani się umyło do tego, w którym miałem tu wypaść po trudach podróży. Łóżko przypominało wielbłąda dwugarbnego. Między jednym a drugim grabem natrafiłem na przepaść niezmierniej głębokości. Poradziłem sobie. W celuś łóżka zapchałem „nachkastlik”, mój płaszcz, ubranie oraz całą garderobę żony. Udało mi się dziurę jako tako załatać.

Pokój w pensjonacie wraz z wiktem kosztuje 12 zł. Z usług ale bez pościeli. Służąca z litości i za drobnym napiwkiem zrobiła mi na poczekaniu poduszkę. Patentowa. Długi worek wypchala heblówką a drewnianego tego puchu bynajmniej mi nie żalowała. Wprawdzie w całej Zelemiance rosną miękkie drzewa szpilkowe, jednakowoż na własnej skórze przekonałem się, że heblowina w mojej poduszeczce pochodzić musiała z materiału bardzo twardego. Może nawet ze skamieniałego dębu, wyłowionego gdzieś na dnie rzeki. Pożyczyła mi także uprzejma służąca jakąś derkę. Zamiast kołdry...

Ułożyłem się do snu. Noc była fatalnie chłodna. Derka króciutka dostawała ledwo do pępka. Gdy pociągnąłem derkę pod szyję, czułem, że lada chwila gotów jestem odmrozić sobie nogi. Gdy miałem nakryte dolne kończyny, trzęsła się cała moja góra od zimna. Miałem miłe zajęcie. Nakrywałem raz górną połowę, a raz dolną — a kiedy po raz pięćsetny powtórzyłem ten manewr, nagle wystąpiło łóżko z wszystkich zawiasów. Zamieniło się w składane i zamknęło się, jak trumna. Wszystkie cztery ścianki leżały na mnie. Postanowiłem za wszelką cenę uniknąć dalszych niespodzianek i tak przespalem do rana.

O ile mi która z nadobnych czytelniczek nie wierzy, lub myśli, że drobinę przesadzam, niech jedną noc prześpi w „pensji zelemniańskiej, wyposażonej w nowoczesny komfort”. Za swoją nieufność będzie dosadnie pokarana.

O tem, jak spędziłem resztę dnia, oraz mój powrót do Lwowa — opiszę w następnym Kinematogramie.

ROFL.

List z dzikiego ustronia.

Rafajłowa, w sierpniu.

Zakątek górski, zwany Rafajłową, to prawdziwe miejsce, w którym diabeł mówi dobranoc. Nikt nie uwierzyłby, że uroczę to ustronie, znane z bohaterskich walk Legjonów polskich, jest pięknem i sympatycznym letniskiem. Letników jednak, przebywających w Rafajłowej, można na szczęście policzyć na palcach. Powiadam „na szczęście”, ponieważ można w ten sposób spędzić wakacje bez odstraszaającej rzeszy letników, tego dokuczliwego mrowia, zohydżającego każdą przyjemną chwilę wypoczynku, bez krzykliwych dancigów, modnych restauracyj i pensjonatów i okropnych plaż, zalanych nagimi ciałami. Tych wszystkich atrakcyj, wraz z nieodłączną drożyzną i łupieniem na każdym kroku ze skóry, Rafajłowa nie posiada. Jeszcze się na tyle nie ucywilizowała.

Jest to więc dzikie ustronie górskie, dostępne tylko dla garstki wybrańców. Wybrańcy ci porozumiewają się z sobą na wiosnę, układają wspólne plany, a wczesnym latem wyruszają do swego rafajłowskiego raj.

W tym roku zaliczono do grona wybrańców również mnie. Przyznam się, że jechałem z pewnym strachem. Trzeba bowiem wiedzieć, że podróż do Rafajłowej wymaga ogromnego zaparcia się siebie i zapomnienia o wszelkich wynyskach kultury. Jedzie się w kraj odcięty od świata, zabity deskami. Trzeba przedewszystkiem spakować nietylko kufry, ale pościel, poduszki i wszystkie sprzęty domowe, niezbędne do codziennego użytku. Tam się tego nie dostanie. Trzeba następnie pożegnać się ze światem, zapomnieć o przyjaźniach, dłużnikach i wierzycielach, napisać testament i przeżegnać się trzy razy. Kto jedzie do Rafajłowej musi być przygotowany na to, że przez cały czas swego kilkutygodniowego pobytu przeczyta dwa razy starą gazetę, a list „z domu” otrzyma po przyjeździe do rodzinnego gniazda (odwrotna poczta).

Z Nadworny jedzie się do Rafajłowej wąską torową kolejką leśną, należącą do firmy prywatnej. Kolej ta wozu z obowiązkowo kosztowne, cenne drzewo, a czasem bierze także uprzykrzonych letników, dla których przeznaczona jest t. zw. „salonka”. Wóz ten, zupełnie odkryty, posiada zwrócone do siebie oparciami ławki, na których zasiadają pokotem letnicy. Podróż jest przecudna. Jedzie się uroczą górską okolicą, nad szmerzącą Bystrzycą, wśród leśistych wzgórz i romantycznych dolin przez Pasieczną, Bitków i Zieloną. Kolejka ta posiada swoje złe i dobre strony. Nigdy niewiadomo, kiedy przychodzi i odchodzi, ale gdy się raz do niej wsiądzie, można z niej w dół do woli wsiadać i wysiadać (w biegu), a nawet korzystać z takiego przywileju, że w razie zgubienia kapelusza maszynista zatrzymuje pociąg.

Jazda kolejką jest jednak nieczem, wobec jazdy t. zw. drezyną. Motorowy ten wózek, pedzący z zawrotną szybkością strumieni zbożami górskimi, daje prawdziwą przyjemność. Niestety, korzystać mogą z tej uciechy tylko nieliczne osoby. (całe szczęście!)

Kto jednak przebedzie niewygody podróży i dostanie się do niedostępnego zakątka, zażywa w całej pełni prawdziwie górskich wyzczasów. Powietrze jest cudowne, kąpiel w Bystrzycy świetna. Gromadna plaża nie istnieje. Każdy obiera sobie jakiś zaciszny kąciek nad brzegiem rzeki i może kąpać się półnago, ćwierćnago i zupełnie nago, jak chce. (Kobiety są pod tym względem równouprawnione z mężczyznami).

Letnicy w Rafajłowej tworzą zresztą szereg, ale bardzo dobrze żyte i doskonale znające się stado. Niektórzy przyjeżdżają tu co roku i znają Rafajłową jak własną kieszeń, nowicjusze zaś dowiadują się od nich o wszystkim w przeciągu jednego dnia. Prócz kąpiei w Bystrzycy, nagminnego plotkowania i przechadzek po Rafajłowej, można jeszcze używać przyjemności dalekich wycieczek na pobliskie szczyty górskie, jak Sywna, Maksymiec, Doboszanka. Ale to należy do specjalności t. zw. turystów, znających wszystkie tajemnice przepastnych ścieżek,

NADESŁANE.

UROLOG
Dr. Bronisław KIMELMAN
powrócił i przyjmuje od godziny 3 do 5-tej
Batorego 12, I piętro, Tel. 26-62. 32938

NA NOWY SEZON — NA NOWY SEZON
RADJO APARATY RADJO

POLECA FIRMA:
NEUTRODON
ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE
LWÓW, PL. MARJACKI L. 10. Tel. 42-62.
ZADAĆ PROSPEKTÓW. 3192

Dr. A. BLUMENFELD
Choroby skóry, włosów. — Kosmetyka lekarska.
Choroby weneryczne. — Lwów, ul. Klem. Tań-
skiej 1 (obok Hotelu George'a). 15

Dr. JOZEF BRATTER
Lwów, pl. Bernardyński 10, Telef. 40-52

POWRÓCIŁ
WPISY

NA 5 KURSÓW PRYWAT. SEMINARIUM
ZEŃSKIEGO Z PRAWEM PUBLICZNOŚCI
ANNY RYCHNOWSKIEJ
Lwów, Chorażczyzny I. 15.
przyjmować będzie Dyrekcja od 28. sierpnia 1928,
między godz. 10—12 i 14—16. 33303

Przed sesją Ligi Narodów.



Otwarcia najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów dokona prawdopodobnie finlandzki minister spraw zagranicznych — Procope (nasa rycina).

gubiących się w lesie, romantycznych koleb i innych osobliwości górskich.

Celem pielgrzymki są również dwa historyczne miejsca: grób legionistów, poległych w Rafajłowej, leżący pod pięknym drewnianym kościółkiem i chata, w której mieszkał przez dłuższy czas znakomity poeta Jan Kaprowicz.

Przecudnie położona Rafajłowa, otoczona ze wszystkich stron gęstymi lasami świerkowymi, należącymi do rządu, jest znakomicie zagospodarowana. Wielka w tem zasługa zawołanego gospodarza tych pięknych i dziewiczych lasów, radcy leśnictwa inż. Romana Jurkiewicza, który jako namiętny myśliwy i niestrudzony pracownik, potrafił utrzymać kulturę lasu na tak wysokim poziomie, na jakim się obecnie znajduje. Obfitość leśnej zwierzyny otaczanej jego troskliwą opieką, różnorodność ptactwa, wzorowo prowadzona wylegarnia pstrągów, to rezultaty jego wieloletniego zamyślenia racjonalnej gospodarki leśnej.

Kto raz zabłądził w dzikie ustronie rafajłowskie, musi je polubić. Jest to piękny, malowniczy zakątek, prawdziwe eldorado samotników, pragnących pełnymi piersiami odetchnąć w czystym powietrzu. Dzikość Rafajłowy jest jej czarem i urokiem. Czy jednak utrzyma się ona długo, niewiadomo. Już krąży wśród Huculów groźne wieści o autobusie, który ma kursować z Nadworny do Rafajłowej. Z chwilą pojawienia się pierwszego autobusu przypadnie na zawsze jej oryginalna odrębność i jej osobliwe piękno. A szkoda — K. B.

Suknie -- Trykotaże

BAJECZNIE Kopernika 17.

Tragiczna śmierć dziecka.

Przed paru dniami zdarzył się w Fabianowie pod Poznaniem nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć w strasznych okolicznościach dwuletniego dziecka.

Leokadja Wawrzyniakówna bawiąc się na dziedzińcu gospodarstwa wraz z innymi dziećmi, schowała się w ustępie. Nieszczęście chciało, że otwór ustępu nie był zamknięty i mała Leokadja w pewnym mo-

Kino „LEW“

Na tle Londynu, stolicy miliardów i nędzarzy, wspaniały dramat

z Colleen Moore

33441

p. t. „ULUBIENICA PRZEDMIĘSCIA“, oraz doskonała komedia.

menoie wpadła do wnętrza. Dzieci, widząc ten wypadek, uciekły, nie powiadamiając o nieszczęściu nikogo. Dopiero w parę chwil później ojciec zauważywszy zagin-

cie swej córki, pytając się dzieci, dowiedział się prawdy. Dziecko natychmiast wydobyto, lecz wszelkie zabiegi lekarskie okazały się zbyteczne. Dziecko nie żyło.

Samobójstwo pod tramwajem.

Straszna śmierć nieznanej kobiety.

Onegdaj przy ulicy Cmentarnej w Łodzi byli przechodnie świadkami zgrozą przejmującego wypadku.

Pod koła pędzącego tramwaju rzuciła się jakaś młoda, przyzwyczajona do życia kobieta, odrzuciwszy sakiewkę i rękawiczki. Stało się to tak nagle, że motorowy nie zdołał zahamować wagonu. Rozległ się straszny krzyk bólu i jednocześnie z pod kół trysnęła krew i mózg ze zmiażdżonej czaszki, zalewając obficie bruk

jezdni. Ciało wkręcone między koła uległo rozszarpaniu. Głowa, odcięta od tułowia, potoczyła się do rynsztoka.

Paru przechodniów, widząc tę straszną scenę, zemdlało. Pomocy udzielił im lekarz pogotowia. Tożsamości desperatki ustalić nie zdołano. Ze względu na zupełnie zmasakrowane zwłoki, nie sposób było rozpoznać jej rysów twarzy.

Tegoroczny zbiór siana.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, co następuje: Względnie chłodna wiosna r. b., po której nastąpiły upały bez dostatecznych opadów atmosferycznych w większej części Polski, wywarła ujemny wpływ na stan łąk. W rezultacie tego zbiory siana pierwszego pokosu zarówno z łąk naturalnych, jak i sztucznych w roku bież. są bardzo niskie.

W stosunku do średniego zbioru stanowi to: dla łąk polnych 83 proc., dla łąk nizinnych 84 proc., dla łąk meljorowanych 82 proc., dla koniczyny 63 proc.

Najwięcej ucierpiała koniczyna, zbiór której będzie stanowił mniej, niż 2/3 normalnego. Siano łąkowe da trochę więcej 4/5 normalnego zbioru. W stosunku do roku ubiegłego, zbiór wynosił: dla łąk polnych 79 proc., dla łąk nizinnych 85 proc., dla łąk meljorowanych 82 proc., dla koniczyny 62 proc.

Do najgorszych pod względem zbioru paszy należą lata 1922 i 1925, szczególnie pierwszy rok, kiedy panowała posucha. Przytem rok 1922 był jeszcze gorszy od obecnego pod względem zbioru siana z łąk polnych niemeljorowanych. Zaś w roku bież. szczególnie zły urodzaj dały łąki meljorowane.

Budowa chłodni w Gdyni.

W dniu 14 bm. wyjechała zagranicę komisja pod przewodnictwem delegata ministerstwa przemysłu i handlu p. inż. Szawernowskiego, celem obejrzenia portowych chłodni zagranicznych.

Bank rolny w ścisłym porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu przystępuje do budowy portowej chłodni w Gdyni. Wyjazd wspomnianej komisji ma zabezpieczyć zastosowanie dla chłodni w Gdyni ostatnich zdobyczy techniki w dziale chłodnictwa.

Do samej budowy przystępuje się już w przyszłym miesiącu.

NADESŁANE.

SPECJALISTA CHOROÓB NERWOWYCH

Dr. SWITALSKI powrócił — Pańska 11.

32919

Kino „LEW“

SZKOŁA JĘZYKÓW

niemieckiego, francuskiego, angielskiego, włoskiego — Specjalne kursa jednoroczne — obejmujące naukę języka, historję, literaturę oraz folklorystykę.

Stenografia, Kaligrafja, Pisanie na maszynach.

„ECOLE REFORME“

Ul. Piłsudskiego I. 14, II. p.

WPISY CODZIENNE.

3373

KURSA HANDLOWE

Zofji Konrad-Gluzińskiej

Jednoroczne i półroczne — wieczorne i ranne przyjmują WPISY do dnia 4. września

„ÉCOLE REFORME“

UL. PIŁSUDSKIEGO 14, II. P.

3371

Pani Stresseman.



Ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy — Stressemanowi, udającemu się do Paryża dla podpisania paktu Kelloga, towarzyszyć będzie w podróży — jego żona, której podobiznę zamieszczamy.

Ogólny Zjazd delegatów Związków lokatorów i sublokatorów z całej Polski. Odbędzie się on we Lwowie dnia 8 i 9 września.

(d.) Niezwykły Zjazd odbędzie się we Lwowie w czasie tegorocznych Targów Wschodnich. Mianowicie Zarząd Towarzystwa lokatorów i sublokatorów we Lwowie postanowił zwołać w dniach 8 i 9 września br. Zjazd delegatów pokrewnych zrzeszeń dla wspólnego naradzenia się nad celową obroną lokatorów i sublokatorów, nad jednolitą obroną przed grożącym niebezpieczeństwem ataku właścicieli nieruchomości na najprymitywniejsze, ustawą zagwarantowane prawa lokatorskie. Zamierzona waloryzacja czynszów jest głównym powodem zwołania Zjazdu dla stanowczego odparcia wszelkich zakusów, zmierzających do pogorszenia, zamiast polepszenia stosunków mieszkaniowych.

Program Zjazdu przedstawia się następująco: Dnia 7 września wieczór i 8-go

rano powitanie przybyłych uczestników i rozkwatowanie. Dnia 8-go września br. o godzinie 12 w południe w lokalu Tow. (Rynek I. 3, II. p.) obrady, następnie wspólny obiad, zwiedzenie Targów Wschodnich i Muzeów, wieczorem teatr.

Dnia 9-go września, w niedzielę, w sali Filharmonji o godzinie 11 przed południem Wiec lokatorów i sublokatorów miasta Lwowa z udziałem delegatów Zrzeszeń lokatorskich z całej Polski. Po wiecu odbędzie się pochód przed gmach Województwa, aby na ręce pana wojewody przedłożyć Rządowi uchwalone rezolucje.

Do tej pory — jak nas informują — przyjazd swój zgłosili delegaci Zrzeszeń lokatorskich w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Grudziądzu, Stanisławowie, Nowym Sączu, Inowrocławiu, Będzinie i Toruniu.

Napad bandytów na sklep przy ul. Boimów we Lwowie.

(d.) Wielką panikę wczoraj po godzinie 10-tej rano w ulicy Boimów i Halińskiej oraz sąsiednich, wywołał fakt zuchwałego napadu na sklep kuśnierski Lentza, znajdujący się w rzeczywistości przy ulicy Boimów I. 18. Jest to pierwszy wypadek we Lwowie, aby bandyci w biały dzień na ruchliwej ulicy z rewolwerami w ręku dokonali rabunku i zdolali z łupem umknąć.

Gdy kupiec Lentz znajdował się sam w sklepie, nagle do wnętrza weszli trzej osobnicy. Pierwszy z rewolwerem w ręku zbliżył się do Lentza, wezwał go do spokoju, a trzymając lufę rewolwerową przy

piersiach Lentza, groził mu zastrzeleniem. Równocześnie drugi bandyta począł do tobołu pakować różne najdroższe skórki, trzeci zaś stał we drzwiach na straży.

Po spakowaniu skórek, wartości około 400 dolarów, wszyscy trzej z łupem natychmiast umknęli.

Przerażony Lentz przez kilka chwil nie mógł przyjść do siebie i zorientować się, co właściwie się stało. Wreszcie błądź wybiegł na ulicę i wołał o pomoc, lecz za bandytami już ślad zaginął.

Zawiadomiona o tym niezwykłym wypadku policja, wdrożyła dochodzenia.

Psy powodem zbrodni.

Strzał do właściciela folwarku pod Garwolinem.

Ponury dramat rozegrał się na folwarku pod Garwolinem.

Prezes miejscowego kółka rolniczego p. Leon Zajac, zamieszkały wraz z żoną i 9-letnim synkiem Mieczysławem we własnym folwarku pod Garwolinem, wynajął prawo polowania na swoich gruntach p. Lilpopowi z Warszawy.

P. Lilpop, zapalony myśliwy, umieścił na folwarku swego strzelca, Stanisława Dziezica, który zamieszkał tam z żoną i dwojgiem dzieci.

Dziezic trzymał na podwórzu trzy psy, bardzo złe i napadające na ludzi.

Psy te nie były związane i biegały swobodnie po podwórzu.

Dwukrotnie już psy napadały na małego Miecicia, gryząc go dotkliwie.

P. Zajac kilkakrotnie żądał od Dziezica, aby ten związał psy. Dziezic jednak nie stosował się do żądań właściciela folwarku.

Wreszcie, gdy po raz trzeci psy napadły

na małego Miecicia, p. Zajac zwrócił się z wymówkami do strzelca, żądając katarycznie uwolnienia psów.

Dziezic wysmiał p. Zajacę, a podrażniony powtórzeniem przez niego żądania zawołał do żony:

— Podaj mi dubeltówkę ja nauczę tego chłystka..

Dziezicowa przypuszczając, że mąż jej chce nastraszyć tylko właściciela folwarku, podała mu dubeltówkę.

Ale zaciętrzewiony Dziezic stracił już panowanie nad sobą. Porwawszy podaną mu przez żonę strzelbę, złożył się w stronę Zajacy i.. pociągnął za cyngiel.

Huknął strzał..

Pełny nabój srułu utkwiał w głowie właściciela folwarku.

Ranny, zalany krwią, padł na ziemię.

Mimo natychmiastowego ratunku, wkrótce życie zakończył.

Zabójcę aresztowano.

ce też zaczął zarabiać bardzo dobrze, tak, że postanowił sprowadzić do Ameryki żonę i dzieci.

Przed 4 miesiącami Bodasz uzyskał swoje pierwsze dokumenty w sprawie obywatelstwa amerykańskiego i zawiadomił żonę, że najdalej w sierpniu bieżącego roku winna wybrać się w podróż do Ameryki. Po pewnym czasie przysłał jej kartę określową. Żona Bodasza, Chana, w ubiegłym tygodniu sprzedała mieszkanie i zainstalowała się wraz z dziećmi u krewnych, zamierzając udać się w podróż.

Lecz oto otrzymała list od adwokata w Petersenie, Samuela Rosenfelda, w którym donosi jej, że przed paru tygodniami Samuel Bodasz uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Podczas pracy wpadł do piwnicy, fabryki i został przygnieciony ciężkimi żelaznymi drzwiami, odnosząc ciężkie rany głowy. Został przewieziony do szpitala, gdzie odbył kurację.

Wkrótce po opuszczeniu przez Bodasza szpitala znajomi spostrzegli pewne niestwierdzone, że zapadł on na chorobę umysłową.

Przebywał następnie przez krótki czas w szpitalu dla umysłowo chorych, poczem powrócił do pracy. Po pewnym czasie otrzymał zawiadomienie od urzędu imigracyjnego, że jako umysłowo chory emigrant zostanie wydalony z Ameryki. Zainteresował się jego lossem adwokat Rosenfeld, który wystosował list do żony Bodasza.

Wobec powyższego żona Bodasza zmuszona była zrezygnować z wyjazdu do Ameryki. Znajduje się w rozpaczliwej sytuacji, gdyż niema mowy o tem, by uzyskać sprzedane mieszkanie. Sprawa ta stała się bardzo głośna w dzielnicy Staromiejskiej w Łodzi.

Sprawa Bodasza jest niezwykle charakterystyczna i winni ją zainteresować się ci, którzy zamierzają wyemigrować do Ameryki w poszukiwaniu pracy.

Jak się okazuje bowiem, emigrant, który podczas pracy w Ameryce ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi i stanie się przez to niezdolny do pracy, nawet pomimo uzyskania obywatelstwa amerykańskiego, zostaje z Ameryki wydany.

Napad na monterę za Stryjską rogatką.

(d.) Wczoraj o godzinie 22-giej w nocy drogą za rogatką Stryjską przechodził Tadeusz Halabina, elektryk - mechanik, zamieszkały przy ulicy Domsa I. 16. Tam zatrzymali Halabinę dwaj nieznani mu bliżej osobnicy, którzy pobili go laskami tak dotkliwie, że stracił on przytomność i runął na ziemię. Sprawcy napadu po tym czynie zbiegli w ciemnościach nocy.

Przechodnie znaleźli Halabinę leżącą go we krwi, toteż zawezwali Pogotowie ratunkowe, które poranionego przewiozło do szpitala. Tu lekarze stwierdzili, że Halabina ma także złamany obojczyk.

Strzał przez okno.

(d.) W Kapalowie koło Lubaczowa minionej nocy wydarzył się wypadek skrytobójczego morderstwa. Mianowicie w mieszkaniu Stefana Olejarza w chwili, gdy on układał się do snu, było otwarte okno. Olejarz, zdejmując z siebie ubranie, w pewnym momencie do okna był odwrócony tyłem, z czego skorzystał jakiś na dworze czający osobnik, który strzelił z karabinu. Kula trafiła Olejarza w prawą łopatkę, z tyłu, poczem przez pierś wyszła na wylot.

Z tego powodu powstał silny krwotok, w czasie którego Olejarz zakończył życie. Policja w sprawie tej prowadzi dochodzenia. —

Tragedja rodziny robotniczej.

Wyjazd do Ameryki. -- Wypadek przy pracy. -- Mąż wydany z Ameryki, a żona na bruku.

Przed kilku laty wyemigrował z Łodzi do Ameryki 34-letni Samuel Bodasz, który zamieszkiwał z żoną i dwojgiem dzieci przy ulicy Drewnowskiej 55.

Po przybyciu do Stanów Zjednoczonych Bodasz otrzymał, jako tkacz, pracę w fabryce włókienniczej w mieście Peterson w stanie New Jersey. Był niały robotnikiem i wkrót-

Historyczna ceremonia.

Przed podpisaniem paktu potępiającego wojnę.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j.). Uroczyste podpisanie paktu pokojowego Kelloga przez 15 państw odbędzie się w poniedziałek popołudniu w gmachu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Wedle ostatecznie ustalonego programu przedstawiciele państw, które podpiszą pakt, zasiądą dokoła stołu w porządku alfabetycznym. W pośrodku zajmą miejsca Briand i Kellog.

Główni przedstawiciele mocarstw będą się znajdować w sali wraz ze stałymi członkami delegacji.

Salę przyległą zarezerwowano dla zaproszonych gości, a mianowicie przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, małżonek pełnomocników, przedstawicieli parlamentarnych, oraz około 100 przedstawicieli prasy. Reszta dziennikarzy zajmie miejsca w trzeciej sali.

Uroczystość podpisania paktu będzie sfilmowana przez 7 aparatów kinematograficznych przy oświetleniu 8 lamp z reflektorami. W pośrodku sali, w pobliżu Brianda, ustawiony będzie mikrofon radiowy. Uroczystość rozpocznie się przemówieniem powitalnym Brianda. Jako drugi przemawiać będzie Kellog. Jako trzeci przedstawiciel Wielkiej Brytanii. Dalsi przedstawiciele przemawiać będą w kolejności alfabetycznej.

Z okazji podpisania paktu potępiającego wojnę, ulice Paryża będą w niedzielę i w poniedziałek bogato iluminowane i udekorowane.

KELLOG W PARYŻU.

Przyjazd Kelloga do Paryża odbył się z zachowaniem wszelkich ostrożności, gdyż obawiano się zamachu z powodu przypadającej właśnie rocznicy stracenia Sacco i Vanzetti'ego. Pociąg, wiozący Kelloga z Havru, przybył o kilkanaście minut wcześniej na zupełnie inny tor. Dla uniknięcia śladu, jeden tor obsadzono silnym szpalerem policji, tak że oczekująca przyjazdu Kelloga publiczność znajdowała się za policyjnym kordonem. Tymczasem pociąg wjechał na inny tor, na którym nie było ani jednego policjanta, z wyjątkiem detektywów, przebranych po cywilnemu. O wcześniejszym przybyciu Kelloga nie wiedział nawet ambasador amerykański, który przybył na dworzec dopiero w 9 minut po przyjeździe pociągu.

PROPOZYCJE POD ADRESEM 43 PAŃSTW.

Berlin. (PAT) Prasa berlińska w depeszach z N. Yorku i Londynu donosi, że nazajutrz po podpisaniu paktu Kelloga, przedstawicielstwa amerykańskie za granicą zaproponują 43 państwom przyłączenie się do paktu. Podobna propozycja ma być postawiona również we wtorek także i Rosji, lecz nie przez przedstawiciela St. Zjedn., lecz przez przedstawiciela Francji w Moskwie.

Marszałek Piłsudski

złożył wizytę królowej rumuńskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) „Kurjer Poranny“ donosi, że w ubiegły czwartek na zaproszenie królowej rumuńskiej wdowy Marji, marszałek Piłsudski złożył jej wizytę w letniej rezydencji królewskiej w Sinaja, odległej o 60 km. od Targoviste. Z willi senatora Skupniewskiego wyruszył Marszałek na zamek Sinaja samochodem. Po audjencji królowa Marja wydała na cześć dostojnego gościa śniadanie.

Poza wizytą u królowej, mającą charakter ściśle prywatny, żadne oficjalne wizyty, czy konferencje Marszałka przez czas pobytu jego w Targoviste nie są przewidziane. Pobyt bowiem w Targoviste Marszałek zamierza poświęcić wyłącznie wypowiedziom.

Oświadczenie przywódcy P. P. S.

w sprawie tworzącej się rzekomo partii narodowych socjalistów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) Bronisław Ziemięcki, wybitny przywódca PPS., prezydent miasta Łodzi, na łamach prasy socjalistycznej występuje z oświadczeniem, będącym odpowiedzią na rewelacje „Gazety Warszawskiej“ o tworzącej się rzekomo partii narodowych socjalistów.

Prezydent Ziemięcki zaprzecza, by kiedykolwiek pertraktował w tej sprawie, oświadczając: „Wszelkie wersje o rozłamie

czy secesji z P. P. S. są dla mnie — a jestem tak samo pewny, że i dla innych wymienionych w artykule „Gazety Warszawskiej“ towarzyszy — nienawistne.

Różnice poglądów, istniejące między nami w partii, dotyczą wyłącznie zagadnień odnośnie do taktyki klubu w chwili bieżącej i nie mogą w niczem naruszyć jednolitości organizacji tak niezbędnej dla powodzenia naszych dążeń.

Wywiad z premierem Bartlem.

Sprawa konstytucji. -- Propozycje Harrimana.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j.) Premier Bartel oświadczył wczoraj dziennikarzom berlińskim na ich zapytanie na temat zmian konstytucji polskiej, że „rozwiązanie tej sprawy jest bardzo bliskie. Inicjatywa tych zmian wy-

jdzie z Klubu BB, wobec której Rząd zajmie odpowiednie stanowisko“.

Warszawa. (j.) W drodze powrotnej do Warszawy premier Bartel udał się do

skiemu przedstawicielowi „Kurjera Czerwonego“ wywiadu, w którym m. i. oświadczył: „Urządowanie rozpocznie jutro. Pierwszym moim krokiem będzie wyznaczenie posiedzenia Komitetu Ekonomicznego oraz Rady Ministrów. Nastąpi to w poniedziałek i wtorek. W niedzielę będę u p. Prezydenta Rzplitej w Spale, gdzie poraz pierwszy weźmę udział w dorocznych dożynkach.

Na dalsze pytanie, czym zajmować się będzie Komitet ekonomiczny i Rada Min., premier Bartel odparł: „Komitet ekonomiczny zajmie się przede wszystkim aktualnymi sprawami naszego eksportu do państw zagranicznych i wypowie się w sprawie przejęcia propozycji Harrimana. Rada Min. zadecyduje ostatecznie o tej transakcji z amerykańskimi kapitalistami“.

Na uwagę korespondenta „Kurjera Czerwonego“, iż w Berlinie utrzymują, jakoby zawarcie tej transakcji było już definitywnie przesądzone, premier odpowiedział: „Zadecyduje o tem Rada Ministrów, na której czele ja stoję. Zaraz jutro zasięgnę informacji od ministra Przemysłu i Handlu, oraz ministra Skarbu. Komitet Ekonomiczny będzie tylko instytucją opiniotwórczą. Samą decyzję zaś poweźmie Rada Ministrów.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI W ALBANII.

Medjolan, 24 sierpnia. (AW.) Achmed Zogu powrócił wczoraj do Tirany i przewodniczył Radzie ministrów, na której ustalono program dnia jutrzejszego.

O godzinie 19.30 — 21 strzałów armatnich oznajmi ludności, że rozpoczyna się zgromadzenie ludowe. Na zgromadzenie to przybędą wszyscy członkowie zgromadzenia we frakach. Na wstępie Achmed Zogu zabierze głos i wygłosi programowe oświadczenie.

Po obwołaniu go królem Achmed Zogu złoży wobec zgromadzenia narodowego i najwyższych dostojników wszystkich koczolów przysięgę.

WYPRAWA DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.

Wiedeń, 24 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że ekspedycja Byrda wyruszy do południowego bieguna już w najbliższą sobotę. Składać się ona będzie z 31 osób. Na razie ekspedycja wyrusza na pokładzie parowca „City of New York“, który wyjeżdża do Nowej Zelandji. We wrześniu Byrd wyruszy w dalszą drogę do bieguna południowego.

ARESztOWANIE DYREKTORA KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Berlin, 24 sierpnia. (AW.) W Saarluis w Zagłębiu Saary wykryto wielkie nadużycia urzędników miejscowej Kasy oszczędnościowej. W związku z tem aresztowano dyrektora tej instytucji. Śledztwo nie ujawniło dotąd wysokości nadużyć, które są jednak bardzo poważne i uprawiane były od dłuższego czasu. W tej samej kasie wykryto podobne nadużycia już przed rokiem.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 25 sierpnia. Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie żądano za dolary efektywne zł. 8.80.

Potworny mord.

Napad na folwark. -- Pościg. -- Straszna zemsta bandytów.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (j). Na drodze pod Wilnem znaleziono onegdaj pokrwawiony i zniekształcony kadłub mężczyzny z obciętą głową i nogami. Jak stwierdzono, są to zwłoki właściciela folwarku, Bronisława Milewicza. Z przebiegu śledztwa wynika, że śp. Milewicz spłoszył rabusiów, jacy napadli na jego dom, rzucił się za nimi w pościg. Jeden z rabusiów

uderzył ścigającego Milewicza toporem w głowę, zabijając go na miejscu. Następnie znęcając się nad trupem, odrąbał mu głowę i nogi.

Na miejsce potwornego mordu przybyła policja śledcza, wraz z psem policyjnym. Dotychczasowe poszukiwania za mordercami nie dały żadnych rezultatów.

Nieszczęśliwy wypadek zakończony tragicznie przy nabijaniu karabinu ekrazytem.

Jarosław, w sierpniu.

Krew w żyłach mrozący wypadek zaszedł 21. bm. we wsi Mołodycz ad Jarosław. Krytycznego dnia o godz. 5 po poł. na podwórzu Oleksy Bochny, lat 35, przybył Stefan Piskorz lat 25, przynosząc kawałek ekrazytu, który rzekomo dostał od nieznanego z nazwiska chłopca wiejskiego. Bochna — poznawszy ekrazyt, wyciągnął ukrytą lufę karabinu, chcąc ją nabić i przekonać się, jaki powstanie huk. Piskorz nałożył ekrazyt do lufy, następnie chciał otwarty koniec lufy młotkiem

zaklepać, aby ten otwór zamknąć. Kilkakrotne uderzenie młotkiem po lufie, w której znajdował się ekrazyt spowodowało eksplozję, wskutek czego lufa karabinowa zerwała się, tak, że 2-letnia córka Bochny — Jewka, została ciężko ranna w dolną część jamy brzusznej i po 20 minutach zmarła. Stefan Piskorz zaś został ranny w jamę brzuszna i w lewą rękę i w poważnym stanie przewieziony został do tut. szpitala powszechnego.

Katastrofa autobusowa na drodze Przemyśl-Dynów.

(m) Autobus pasażerski z Dubiecka kursujący na linii Przemyśl-Dynów najechał na krowę na skrócie drogi opodal Krzywezy nad Sanem.

Następstwa tego karambolu okazały się fatalne. Niezależnie bowiem od tego, że krowa została na miejscu zabita — to autobus podskoczywszy, przewrócił się, przygniatając swym ciężarem znajdujących się w nim pa-

sażerów, z których sześciu odniosło kontuzje i rany rozmaitego stopnia.

Autobus silnie uszkodzony okazał się niezdolny do dalszej jazdy, zwłaszcza że szofer również doznał wskutek tej katastrofy poważnych obrażeń.

Ofiary zderzenia autobusu z krową przewiózł autobus przemyskiego Tow. Autob. do szpitala przemyskiego.

Jazdę na gapę przepłacił życiem.

Stryj, w sierpniu.

(r) Wł. Kasprzycki, dwudziestoletni czeladnik stolarski przebywał krótki czas w Bilej Wolicy. Drogę powrotną do Stryja postanowił odbyć jako „ślepy pasażer“ pociągu ciężarowego. Niepostrzeżenie dostał się do budki wozu ciężarowego i w ten sposób dojechał do Stryja. Tuż przed stacją Stryj, w opowie ujawnienia jazdy „na gapę“ niedaleko

budki przetokowego zeskoczył z pociągu. Skutki skoku były straszne, bowiem Kasprzycki upadł tak nieszczęśliwie, że koła wozu urwały mu prawą nogę, pozbawiając go przy tym nerwowego. Prócz licznych kontuzji na całym ciele. W bardzo ciężkim stanie odwieziono go do szpitala. Takie są skutki jazdy na gapę i wyskakiwania z pociągu.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (j) Komitet Ekonomiczny Rady ministrów został zwołany na poniedziałek. Rada ministrów, która zbierze się we wtorek, zajmie się przede wszystkim sprawami aktualnymi.

PRACE NAUKOWE PREMIERA BARTLA

Berlin. (PT) „Berliner Tageblatt“ donosi z Norymbergii, że oczekują tam przybycia premiera Bartla, który swem dziełem naukowym pt. „Perspektywa w malarstwie“ zdobył rozgłos światowy. Korespondent norymberski „Berliner Tageblattu“ donosi, że premier Bartel, który w drugim tomie swego dzieła ma szczegółowo omówić prace Dürera, przybywa do Norymbergii, aby przestudjować wystawę Dürera obecnie w Norymberdze. W kołach norymberskich spodziewają się, że pobyt p. premiera Bartla potrwa w tem nieścisłe czas dłuższy.

BOJKA NA BOISKU.

Bytom. (AW) W czasie wczorajszych zawodów piłki nożnej między klubem bytom-

skim i raciborskim doszło do niebywałych awantur, które przeszły w walkę nożową. Bójkę wszczął klub przegrany. Zarówno sędzia, jak i publiczność obawiając się napadu „sportowców“ bytomskich, wśród których znajdują się znani nożowcy, uciekli z boiska.

KATASTROFA KOLEJOWA POD GRUDZIĄDZEM.

Warszawa. (AW) Dziś w nocy na stacji Konajady linii Grudziądz-Nowo, przy pociągu pośpiesznym, idącym z Gdańska przez Głowo do Warszawy, wykołeli się 8 ostatnie wagony osobowe, zaczepiając o parowóz pociągu osobowego, stojącego na tej stacji. — Wskutek wykołowania 15 osób doznało lekkich obrażeń, Ranni zostali na miejscu opatrzeni przez lekarza kolejowego. Parowóz pociągu osobowego został uszkodzony. Przyczyna wykołowania dotychczas nie ustalona.

W PRZYSTĘPIE SZALU ZAMORDOWAŁ 10 OSÓB.

Nowy Jork, 24 sierpnia. (AW.) Jak donoszą z Fairfield (Kalifornia) pracujący tam w charakterze robotnika Chińczyk,

w przystępie szalu wydusił rodzinę swego pracodawcy i kilku kolegów Chińczyków, ogółem mordując w ten sposób 10 osób. Policja zdołała ująć szaleńca.

Odezwa pisarzy litewskich.

W Kownie ukazała się następująca odezwa: „Wszyscy uskarżamy się i ubolewamy nad tem, że nie znają nas nietylko dalsi, lecz nawet bliżsi sąsiedzi. Najmniej zna i wie o nas Europa pod względem sztuki. Np. chociażby społeczeństwo, literaci, publicyści polscy, gdy spotkawszy się z Litwinem przypadkowo dowiedzą się od niego, że mamy swą literaturę i sztukę, dziwią się, jakgdyby odkryli Amerykę.

Pragnąc chociaż częściowo zapełnić tę wielką i tak szkodliwą dla nas lukę, my, niżej podpisani postanowiliśmy w tym obcym, lecz najdostępniejszym dla nas języku, który może być niegorszym pośrednikiem zaznajomienia i dla innych, dalszych sąsiadów (wszystkich narodów słowiańskich) mianowicie w języku polskim wydać obszerniejszą antologię litewskiej poezji i prozy, z krótkimi życiorysami naszych pisarzy“. Odezwa kończy się wezwaniem pisarzy litewskich o nadsyłanie swych życiorysów i powiadomienie, które utworzy chcieliby mieć w antologii. Pod odezwą podpisani są: J. A. Herbaczewski i P. Wajciunas.

Korespondencja z kraju.

Drohobycz, w sierpniu.

(hl) Także „szofer“. Onegdaj w Truskawcu w pobliżu parku autobus Dr. 37, prowadzony niewprawną ręką, wpadł z impetem na słup do przewodów elektrycznych, niszcząc je wraz z izolatorami. Jak się później okazało, w szofera zabawił się właściciel pojazdu Szloj me Bokser, recte Stempler. Z pasażerów nikt na szczęście nie doznał szwanku. Dodać należy, że domorosły szofer jechał drogą niedozwoloną przez zarząd zdrojowiska ze względu na spokój kuracjuszy.

(hl) Nieszczęśliwy wypadek w kopalni „Kościuszkow“ w Borysławiu. Onegdaj w czasie pracy wiertniczej w wymienionej kopalni, robotnik Izak Glatt, liczący lat 29, został uderzony spadającą z 6-metrowej wysokości żerdzią, wskutek czego odniósł dotkliwe potłuczenia w głowę i szyję. Rannego odwieziono do szpitala w Drohobycz. Policja, która prowadzi śledztwo, niewątpliwie wyjaśni, kto ponosi winę w tym wypadku.

(hl) Śmierć od pioruna. Przed kilku dniami w Nahujuwiczach (pow. Drohobycz) szalała burza z piorunami i wielką ulewą. W pobliżu lasu został zabity od pioruna jakiś robotnik, niestwierdzonego nazwiska.

(hl) Za szereg kradzieży w Huciebach powiat Drohobycz, policja aresztowała dwóch znanych opryszków, zamieszkałych stale w Bani Kotowskiej ad Borysław: Józefa Lityńskiego i Michała Semionkę. Oddano ich do dyspozycji władz sądowych w Drohobycz.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) W dniu wczorajszym złodzieje lwowscy dokonali dwa włamania mieszkaniowe. Najpierw dostali się do mieszkania Gedalego Seidena, kupca, przy ulicy Żółkiewskiej 27. Skradli tam srebrny lichtarz i dwie kapy pluszowe na łóżko, ogólnej wartości 800 złotych. Drugie włamanie miało miejsce w rzeczywistości przy ulicy Łyczakowskiej 4, gdzie nieznanymi sprawcy dostali się do mieszkania Rudolfa Wanga, z którego skarli wartościową biżuterję.

Wilhelmowi Altersowi, zamieszkałemu przy ulicy Łozińskiego 4, na przystanku tramwajowym na Podzamczu z kieszeni

skradziono portfel. Zawierał on 240 złotych, 10 szylingów i paszport.

Wreszcie wczoraj do aresztów policyjnych dostał się Jan Mykietyn, zamieszkały przy ulicy Janowskiej l. 26, jako podejrzany o kradzież mieszkaniową u dra Jakubowskiego przy ulicy Dwernickiego l. 40.

Kronika bieżąca.

26
SIERPNIA

NIEDZIELA

rz. kat.: AG. 13 po Św.
Zefiryna;
gr. kat.: BA. 12 po S.H.3.

Temperatura w dniu 25-go sierpnia o godzinie 8-mej rano: + 16° C.

Teatry miejskie zamknięte

KINOTEATRY

APOLLO: Rin-Tin-Tin jako postrach publiczny.

AVENUE: Zew morza.

CASINO: Dziesięcioro przykazań.

CHIMERA: Tragedja kobiety.

FATAMORGANA: Żyd wieczny tułacz.

GRAZYNA: Dziewozęta pod kontrolą.

KOPERNIK: Niebezpieczna sekretarka.

LEW: Ulubienica przedmieścia.

LUNA: Śmierć piratom.

MARYSIENKA: Niebezpieczna sekretarka, oraz Zbrodnia o północy.

OAZA: Niewolnica demona.

PALACE: Żona na wydaniu.

PASAŻ: Złodziej z Bagdadu.

UCIECHA: Grobowiec Maharadży.

Wpisy i zgłoszenia do Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego im. St. Wyspiańskiego we Lwowie (z prawem publiczności) na I, II i III. Kurs męski i od I. do IV. kursa żeńskie, przyjmuje Dyrekcja codziennie od 10—1 przedpoł. i od 5—7 popoł. ul. **Długosza l. 9.** 3259

TEATR WIELKI. Dyrekcja Teatru Wielkiego ogłasza, że z dniem 25 bm. kancelaria będzie wydawała w godzinach urzędowych Związkom urzędniczym i zawodowym bloki zniżkowe na przedstawienia w Teatrze Wielkim, które rozpoczyna się 1 września br.

DRUŻYNA MARSZOWA OKR. LWOWSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY LUDOWEJ wyruszyła w sobotę 18. bm. na drugie święto dożynkowe do Spawy, prowadzona przez Tadeusza Dziedzic. Marszówka wyjechała z dworca głównego do Sandomierza koleją. Od granic Małopolski wyruszyła pieszo do Spawy we wtorek 21. sierpnia rano, a do celu przybędzie w sobotę rano.

Z PÓŁKOLONJI dla najbardziej potrzebujących dzieci w szkole Zimorowicza na Łyczakowie, o której otwarciu w dniu 12 lipca niedawno pisaliśmy, przyszły do naszej redakcji w imieniu wdzięcznych matek, pp. Bronisława Kuźniakowa i Michalina Rottlerowa prośbę o publiczne wyrażenie wielkiej wdzięczności kierownikom miejskich poradni dla Matki i Dziecka pp. Elli Stoffowej i Teresie Pogórskiej, oraz personalowi opiekunom: instruktorce p. Annie Sawczyńskiej, higienistkom pp. Sydzi Sonnenstrahlówny i Małgorzacie Mystakowskiej za ich niesłychaną dobroć i prawdziwie macierzyńską opiekę nad dziećmi.

NA OCHRONKĘ DZIELNICY IV. m. Lwowa, odbędzie się w restauracji na Pohulance w dniu 26 bm. (niedziela) zabawa z tom bolą, loterią fantową i innymi niespodziankami. Początek o g. 16-ej. Wstęp wolny.

WPISY DO SZKOŁY zawod. dokształcającej im. Staszica, oddziału budowlanego i mechanicznego, odbędzie w dniach od 28 bm. do 1 września od g. 17—19.

WEZWANIE do eksporterów pierza i puchu. Izba przem.-handl. we Lwowie wzywa wszystkie firmy i osoby trudniące się eksportem pierza i puchu, które mają swą siedzibę w okręgu lwowskiej i brodzkiej Izby przem.-handlowej, aby podały Izbie następujące daty: 1) adres, 2) kategorię wykupionego patentu przem., 3) kraje, do których eksportuje, 4) wysokość rocznego eksportu.

WSPANIAŁY FESTYN urządzi Stow. „SKAŁA“ w ogrodzie własnym, ul. Mickiewicza l. 28, na fundusz inwalidów z programem nader urozmaiconym. Do tańca przegrywać będzie pełna orkiestra Narodowa. Bufet smaczny, obfity i tani. — Początek o godz. 3-ej popoł. Wieczorem ogród rzeźbiście oświetlony.

TRAMWAJ NA TARGI WSCHODNIE. W związku z otwarciem Targów Wsch. kursować będą od dnia 26 bm. (tj. niedziela) wozy na linii Wały Hetmańskie — Targi Wsch., zaś od dnia 27 bm. (tj. poniedziałek) Dworzec główny — Targi Wsch. (ulicami: Grodecką i Leona Sapiehy). Do przejazdu tymi wozami uprawniać będą bilety normalne a 25 gr., zaś na odcinku ul. Puławskiego (Poczekalnia M. K. E.) do pl. Targów Wsch. bilety po 10 gr. Ważne są również bilety do przesiadania z innych linii i wszelkie karty roczne i bilety karty miesieczne.

SZKOŁA JEZYKÓW. „Ecole Reforme“ ul. Piłsudskiego 14 II. p. ogłasza wpisy na rok szkolny 1928/29 na kursa języków, stenografii, kaligrafii i pisania na maszynach. 3377

TOW. IM. TAD. KOŚCIUSZKI (ul. Wrońskich 4) urządzi pierwszy w tym sezonie komplet taneczny dnia 26. bm. o godzinie 6-ej wieczorem. Lokal pięknie odnowiony. Znakiem muzyka salonowa.

(d) **NAGŁY SKON.** Na budowie domu przy ul. Listopada obok realności pod l. 97 zmarł wczoraj nagle 19-letni robotnik Michał Gnot, rodem z Zaskowa. Lekarz miejski stwierdził, że przyczyną śmierci był udar serca. Zwłoki Gnota odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

(d) **POŻAR MIESZKANIOWY.** Wczoraj wieczorem w realności przy ul. Kleparowskiej 7, powstał groźny pożar. W mieszkaniu Salomei Reicherowej pod łóżkiem zapaliły się licznie nagromadzone szmaty od postawionego obok nich garnka z żarzącymi się węglami. Na miejsce przybyła zaalarmowana telefonicznie straż pożarna, która palące się szmaty i łóżko ugasiła.

KURSA HANDLOWE Zofii Konrad-Gluźnińskiej, jednoroczne i półroczne wieczorne i ranne przyjmują wpisy do dnia 4-go września „Ecole Reforme“ ul. Piłsudskiego l. 14, II p. 3370

(d) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Teofilę Oczko, liczącą 45 lat, zamieszkałą przy ul. Za Zbrojownią 5, za opilstwo i awanturę; Włodzimierza Czerkasa, Klemensa Pomahajlenkę, Rozalję Zasadną, Piotra Świętonowskiego i Marię Pulsakowską za włóczęgostwo, oraz Justynę Bekierską.

(d) **CZYJ KOŃ?** Posterunkowy Przondo na ulicy Krakowskiej przytrzymał wałęsającego się konia z siodłem bez opieki właściciela. Konia tego oddano na postój na Dworzec budowlany przy ul. Zielonej 12. Jest to kasztan z białą strzałką na czole.

(d) **RZECZY NIE POCHODZIŁY Z KRADZIEŻY.** Jak wiadomo, w czasie pożaru sklepu z naftą Amalii Acht przy ul. Piekarskiej 15, znaleziono wiele różnych rzeczy z zakresu galanterii. Policja początkowo sądziła, że pochodzą one z kradzieży i dlatego w tym kierunku przeprowadziła dochodzenia, które wykazały, że Achtowa w ich posiadanie przysłała zupełnie legalną drogą i że Achtowa niema nic wspólnego ze złodziejami.

PRZYKRA ZGUBA. P. Sz., słuch. IV. r. wydziału elektr.-mechanicznego, zgubił w przechodzie z ul. Ponińskiego na Łyczakowską zeszyt z wykładami o kotłach parowych i rysunkami. Łaskawy, znalazca raczy złożyć zgubę w Administracji „Wiek Nowy“ dla Sz

Mownica publiczna.

Tramwaj, jako środek komunikacji ulicznej, służyć ma jak każdy inny środek komunikacyjny dla wygody publiczności. Spełnia tę rolę jednak wtedy tylko, gdy zarząd dba o tą wygodę zawsze i wszędzie i wprowadza takie urządzenia, które spełnienie powyższej roli ułatwiają.

W tym też celu uruchomiona została linia tramwajowa na odcinku Park Kilińskiego — Plac Targów Wsch., dawniej tylko w okresie Targów, obecnie na skutek nalegań mieszkańców okolicznych, stale. Myliłby się jednak ten, kto sądzi, że mieszkańcy, zwłaszcza ci z ulicy górnej Zofii i okolicznych ulic mają z ruchu na tej linii jakąkolwiek korzyść. Po pierwsze — brak przystanku na całej i długiej dość trasie uniemożliwia tym, którzy zdołali „złapać“ wóz, wysiadanie i zmuśza ich do jazdy aż na Plac Targów Wsch., po drugie kursuje tylko jeden wóz i jeśli kukuje się „przesadkę“, zmuszonym jest się za karę czekać na tzw. rondzie przynajmniej 10, jeśli nie 15 minut.

Dlatego, o ile linia ta ma spełniać na wstępie wyrażony cel, zechce PT. dyrekcja MKE. w interesie wszystkich chcących korzystać z tego środka lokomocji mieszkańców górnej ul. św. Zofii i okolicznych ulic, jak ul. Ponińskiego, przedewszystkiem: 1) urządzić na końcu górnej ul. św. Zofii przystanek najlepiej przy kościółku św. Zofii; 2) o ile to możliwe, urządzić bezpośrednią komunikację od Placu Targów Wsch. do miasta, a nie tylko do tzw. ronda; 3) uruchomić większą ilość wozów.

Przy obecnym stanie rzeczy, z ruchu nikt żadnych nie odnosi korzyści.

Nie wątpię, że PT. dyrekcja MKE. słuszne życzenia te w miarę możliwości spełni, zwłaszcza, że niedawno, jak zauważyłem, notatka w pismach zamieszczona, spowodowała już urządzenie przystanku przy ul. Sykstuskiej, róg ul. Kościuskiej.

Program radjokonsertów.

NIEDZIELA, 26 SIERPNIA, 1928.

WARSZAWA. Msza polowa z uroczystości dożynek w Spale 8¹⁵.

Kom.: 12⁰⁰; 22⁰⁰.

Od.: Rozm. 13⁴⁰; Dalszy ciąg uroczystości w Spale 14⁰⁰—21⁰⁰ (na końcu orkiestra i tańce).

K.: Filh. 21⁰⁰; Muz. tan. 22³⁰.

Kom.: 12⁰⁰; 20⁰⁰; 22⁰⁰—22³⁰.

Od.: Rozm. 13⁴⁰; z Warsz. 14⁰⁰—21⁰⁰.

K.: Wiecz. 21⁰⁰; Muz. tan. 22³⁰.

POZNAN. Nabożeństwo 10¹⁵;

Kom.: 22⁰⁰.

Od.: Roln. 12⁰⁰; z Warsz. (część) 17⁰⁰—19¹⁵; Silva rerum 19¹⁵; Czem różni się wystawa od Targów 20⁰⁰; Nadpr. 22²⁰.

K.: Aud. wesola (z orkiestra i śpiewem) 20³⁰; Muz. tan. 22³⁰.

KATOWICE. Z Warszawy 8¹⁵.

Kom.: 12⁰⁰; 22⁰⁰—22³⁰.

Od.: Rozm. 13⁴⁰; z Warsz. 14⁰⁰—21⁰⁰.

K.: z Warsz. 21⁰⁰; Muz. tan. 22³⁰.

WIEN. Z Warszawy 8¹⁵.

Kom.: 12⁰⁰; 22⁰⁰.

Od.: Z Warsz. 14⁰⁰—21⁰⁰.

K.: Poranek symf. 12¹⁰ ; z Warsz. 21⁰⁰ i 22³⁰.

PONIEDZIAŁEK, 27 SIERPNIA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: 13⁰⁰; 15⁰⁰; 19⁵⁵; 22⁰⁰—22³⁰.

Od.: Przegl. komunikacyjny 16³⁰; Dla dzieci 17⁰⁰; Ruch szkolny w Niemczech 17²⁵; Rozm. 19⁰⁰; Nadpr. 20⁰⁵.

K.: Muz. gram. 12⁰⁰; Muz. lekka 18⁰⁰; Filh. 20¹⁵.

KRAKÓW. Kom.: 13⁰⁰; 19⁵⁵; 20⁰⁵.

Od.: z Warsz. 17⁰⁰; Nauka reklamy 17²⁵; Rozm. 19⁰⁰; Najpiękniejszy brzeg Bałtyku 19³⁰.

K.: Muz. gram. 12⁰⁰; Muz. lekka 18⁰⁰; z Warsz. 20¹⁵.

POZNAŃ. Kom. 14'00; 14'15; 2000; 22'00.
Od.: Silva rerum 19'00; Eksperymenty te-
lepatyczne 19'35; Nadpr. 22'20.
K.: Muz. gram. 13'00; Popoł. 18'00; z Warsz.
20'15.
KATOWICE. Kom.: 16'40; 19'55; 22'00.
Od.: z Warsz. 17'00; z Krak. 17'25; Rozm.
19'00; Lektura w jęz. franc. 19'30.
K.: Muz. lekka 18'00; z Warsz. 20'15.
WILNO. Kom.: 13'00; 16'45; 19'45; 22'00.
Od.: Chwilka litew. 16'30; Targi Półn. 17'35
Aud. wesoła 19'00.
K.: Muz. gram. 17'00; Muz. lekka 18'00; z
Warsz. 20'15.

Sport.

NIEDZIELNY KALENDARZYK SPORTOWY.

Niedziela godz. 8 rano, pl. św. Ducha
Wycieczka kolarska ŻKS. Hasmonei do
Żółkwi.
Godz. 9-ta rano boisko Cytadeli
Grafika—Polonia.
Godz. 11-ta rano boisko Cytadeli
Rewera—Polonia
decydujące zawody o mistrzostwo klasy A.
Godz. 4 po południu, boisko Świtezi
Czarni I B—Świtez.
Godz. 11-ta boisko Rekordu
Hertha—Rekord.
Godz. 2,45 pop. boisko Hasmonei
Orzeł Biały—Hasmonea I B.
Godz. 4,30 pop. boisko Hasmonei

Kino „Uciecha“ Sienkiewicza 6, (Pas. Mikolascha)

Monumentalne arcydzieło filmowe p. t.:

Współczesny dram. miłosny w 14 akt. według powieści J. Germaina. W gł. rolach: **Bernard Götze**,
Regina Thomas i inne wybitne gwiazdy ekranu. Film cudnie kolorow. przewyższa grą aktorską, treścią
i bogatą wystawą wszystkie dotychczasowe superszlagiery. Ponadto doborowe uzupełnienie. 33413.

Warta-Hasmonea

Niedzielną gościna poznańskiej Warty, wywołała niezwykle zainteresowanie wśród szerokich sfer sportowych Lwowa. Drużyna gości w bieżącym sezonie ma za sobą takie zwycięstwa, jak: nad Cracovią 3:2, IFC. 3:1, Polonią 4:1, Legią 1:0, Czarnymi 2:1 itd., a zdobywając mistrzostwo Ligi, w pierwszej kolejce podkreśliła swój prymat w naszym piłkarstwie.

Przeciwnik gości, Hasmonea, ma ostatnio do zanotowania niepowodzenia z Ruchem i Polonią, niewątpliwie więc zechce się zrehabilitować w oczach swych licznych przyjaciół, którym ostatnio tak przykry zawód sprawiła. Drużyna Hasmonei, która dotychczas nie przegrała jeszcze do Warty, po sumiennej zaprawie stanie do zawodów w kompletnym składzie, zdając sobie doskonale sprawę z tego, iż wynik zawodów omal że zadecyduje o pozostaniu Hasmonei w Lidze, to też spodziewać się należy, że gospodarze ze zdwojoną ambicją walczyć będą o utrzymanie się w gronie polskiej elity piłkarskiej i dolożą wszelkich starań, by z zawodów tych wyjść zwycięsko.

Grobowiec Maharadży

ROZMAITOŚCI SPORTOWE.

Zawody ligowe Śląsk—Pogoń odbędą się na małym, twardym boisku „Naprzodu“ w Lipinach. Śląsk skłoniła napewno do wyboru Lipin na spotkanie z Pogonią, konkurencja katowicka IFC—Czarni.

Zawody rewanżowe Czarni—Pogoń odbędą się najprawdopodobniej 23. września br. w miejsce zawodów Czarni—Hasmonea, które przełożone zostaną na później.

Przykładna kara. W. G. i D. ukarał gracza Polonii (Przemyśl) Dudę Jana i gracza AZS. Peista Ludwika dyskwalifikacją, z odliczeniem miesięcy zimowych, do 13. maja 1929 za wzajemne znieważenie się podczas zawodów w dniu 8. lipca 1928.

Gdyby wszystkim wymierzano takie kary, zniknęłyby rękoczyny z boisk sportowych.

Najlepsi strzelcy bramek w lidze. 18 bramek strzelili: Gintel i Reyman I., 16 br. Łańko, 15 br. Steuerman, 13 br. Przybysz, 12 br. Kozok, 11 br. Kuchar, Cieszyński, 10 br. Geisler, 9 br. Görlitz I., Reyman III., Jung, Batsch, Staliński. Poza tem strzelili lwowscy gracze Nastuda 8, Garbień 7, Chmielowski 5, Grünberg i Krumholz 4, Pres, Mahler, Szabakiewicz, Oleńczak 2, Witkowski, Winnicki, Koch, Redler, Deutschman, Zimmer po jednej.

Refleksje kwaśno-ogórkowe.

(Rysunki K. Grusa).



1) Konopacka wali dyskiem
Nie chcę być jej męża pyskiem.



2) Pani Zipper po kuracji
Wraca z badań pełna gracji.



3) Targi idą, wszędzie radość...
Lwów komfortu ma aż zadość.



4) Mało grzybów, rydźów weale,
Rydź smakuje doskonale.



5) Warczą auta, dudnią szosy,
Z karzu, smrodu puchną nosy.



6) Jesień darzy nas po pańsku
Będą tanie jabłka w — Gdańsku.

Terminy meczów Cracovia—IFC. w Krakowie i Hasmonaea—Warszawianka we Lwowie wyznaczono definitywnie na 25. listopada.

Sport w Równem. W ostatnich tygodniach bawiła w Równem Lechja, a po niej Czarni I B. Drużyny te uzyskiwały następujące wyniki: Lechja—Hasmonaea 4:2 (2:2), Sokół—Równem—Lechja 2:1 (0:1), Czarni—Hasmonaea 2:1, Czarni—Sokół 1:1.

Piłkarstwo polskie na manowcach.

Cała prasa w Polsce zaczyna trąbić na alarm. Piłka nożna staje się sportem, który odstrasza poważniej myślących ludzi. W ostatnich czasach dzieją się na boiskach rzeczy wprost niemożliwe, a to głównie dzięki niekulturalnej i skandalicznie zachowującej się publiczności, która zachęca nieludzkim wrzaskiem swych pupilów do ekscesów.

Na temat ten umieścił, między innymi, także i krakowski „Głos Narodu“ następujące uwagi, które podajemy naszym krzykaczom lwowskim pod rozwagę:

„W Krakowie sędzia został na meczu społeczkowany przez gracza!

Na Górnym Śląsku pobito graczy Cracovii!

We Lwowie z zielonej trybuny posypały się na graczy przyjezdnych kamienie!

Takie oto są „kwiatki“ z niwy ostatnich meczów piłkarskich rozegranych w ośrodkach, z których sport ten promienieje na całą Polskę.

Psychoza bójki, awantury, oraz terroryzowania przeciwników i sędziów, zatacza oo-

raz szersze kręgi. Rozwydrzony, niekulturalny tłum, protektor najbardziej ohydnych wybrków swych faworytów, zadowala na podobnych widowiskach najgorsze swe instynkty, którym tak dogadzały krwiożercze widowiska Nerona, czy hiszpańskie walki byków.

Słowem — burza wisi w powietrzu. Jeszcze parę rozgrywek, a jakiś gwałtowny odruch protestu ze strony „potępionej“ drużyny, czy sędziego, spowoduje pobicie ze społu przyjezdnego lub zlinczowanie arbitra.

Piłkarstwo polskie stało nad przepaścią, w głębi której kryją się potężni jego wrogowie, jak absolutna depopularyzacja tego sportu wśród kulturalnych warstw społeczeństwa, a nawet zamykanie boisk. Poziom sportowy znikł, moralność drużyny nie istnieje, o przemyślanej akcji zespołowej nie ma mowy. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach droga rozwoju polskiego piłkarstwa zbieżyła na dziwnie zabagnione manowce.

W siedzibie wielu klubów, wobec własnej szowinistycznie nastrojonej publiczności, nie każdemu sędziemu starczy np. odwagi, aby panów zanadto głoś podnoszących usunąć z boiska. W konsekwencji graczom takim zdaje się, że oni, a nie kto inny rządzi na boisku i nie przebiegają w środkach: prowokacja, symulacja, ośmieszanie przeciwników i sędziego, a za boiskiem zorganizowane chóry wyjące w niebogłosy — oto arsenał środków stosowanych na wielu boiskach polskich od dłuższego czasu. W sprawy te musi bezwzględnie natychmiast włączyć Wydział Gier i Dyscypliny Ligi i zastosować cały szereg środków sanacyjnych“.

ROZMAITOŚCI.

Kobieta zecerka. W Ameryce zgodziły się już organizacje drukarzy na przyjęcie kobiet do zawodu zecerów. Jedną z pierwszych zecererek, która pracuje przy lino typie, została miss Mary Blythe.

Kobieta nurkiem. Mistress Hilde Johnson z Nowego Jorku, brała udział w pracach około wylawiania skarbów z zatopionego okrętu, w charakterze nurka. Ma ona zresztą zamiar poświęcić się służbie marynarskiej, o ile nie zdoła wytrwać w ciężkiej pracy nurka. Narazie, jak to wyznała pewnemu dziennikarzowi, bardzo się jej podoba zawód nurka i cieszy ją to, że jako pierwsza kobieta-nurek włożyła chwalebnie ogzamin wytrzymałości.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. A. Z. w Żurawnie: Szkoła zawodowa dla dziewcząt, gdzie uczą się kroju i szycia sukien, bielizniarstwa, hafciarstwa, koronkarstwa, oraz gdzie znajduje się poradnia gospodarstwa domowego, znajduje się we Lwowie, przy ul. Zielonej. Szkoła ta jest państwową. Można wybrać jakiegokolwiek dnia. Takiej bursy o jaką kś. dobrodziej zapytuje, niema we Lwowie. Może da się siostrzeniczkę, ponieważ to sierota, umieścić w bursie dla sierot im. Czerwińskiej przy ul. Złotej.

Divina: Do podanego przepisu na piwo domowego wyrobu potrzeba tylko 3 do 5 gr. chmielu.

Warszawianka 100: Jeśli bielizna jest szara przez nieumiejętne pranie, trzeba teraz podczas najbliższego prania namoczyć ją na noc w chlorku. Wziąć proszku tego 1 gram do szmateczki, którą należy dobrze związać i dać do balji z letnią wodą. Po godzinie sznatek tę wyjąć i bieliznę namoczyć w tej wodzie. Można też do wody, w której gotuje się bieliznę, dodać 4 łyżki amoniaku, zanim bieliznę wkłada się do garnka. Woda winna być letnia i zagotować się razem z bielizną. — Na dolegliwości Pani poradzi tylko lekarz.

Janina: Niech Pani spróbuje masażu przy pomocy punktu-rolleru. Masować miejsca, gdzie osiadł nadmierny tłuszcz.

Renia: Nie można częściej myć głowy, jak raz na tydzień, bo włosy przez nadbyt częste mycie stają się wiotkie i kruche. Jeśli więc już na trzeci dzień po umyciu są znów tłuste, wyszczotkować je i pudrować specjalnym pudrem do włosów, poczem znów wyszczotkować, a będą puszyste.

Sfaly czytelnik: Na tę dolegliwość pomaga szara maść. Jest to specjalny płyn, a dostać go można w aptece bez recepty.

Świeżo upieczona gospodyni: Recepta na wybielanie bielizny, jak wyżej. Podaje też receptę na sos szodowy do biszkoptowej leguminy: 8 dkg. tłuczonego cukru uciera się z 2 żółtkami, dodaje pół łyżki kartoflanej maki, miesza, daje do wysokiego garnuszka, nalewa jedną szóstą litra wina, miesza ciągle i na wolnym ogniu bije stalową miotłką aż zgęstnieje. Gdy się wzniesie, ale nie zagotuje, odstawić i odlać do sosjerki.

UKAZAŁ SIĘ NR. 45 WYDAWNICTWA „ŻYCIE PRAKTYCZNE“ pt. „Jak odróżnić towar dobry od złego“ przez Jerzego Pomiana, i zawiera szereg niezbędnych wskazówek, dotyczących się owoców i jarzyn. Autor kolejno przebiega wszystkie gatunki jabłek, gruszek, wiśni, śliwek i innych owoców, u nas sprzedawanych, dzieląc je na sezonowe: letni, jesienny i zimowy. Nasze panie nie orientujące się najczęściej w zastosowaniu praktycznym rozmaitych odmian owoców i jarzyn powinny czempredzej zaopatrzyć się w tę pożyteczną książeczkę.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

Kacik kobiecy.

WZAJEMNE ODDZIAŁYWANIE.

Jeśli kobieta interesuje się astronomią — powiedział niedawno temu pewien dowcipny autor — nie jest to oznaka, że usiłuje poznać odwieczne prawo krajenia gwiazd, lecz, że... zakochała się w młodym asystencie.

Jest w tem zapewne trochę prawdy. Wszakże pisała już w swoim czasie Eliza Orzeszkowa, ta znakomita znawczyni sere niewieści — „Kobieta jest taka, jaką ją chce mieć mężczyzna. Niejedna rozpoczęła studia uniwersyteckie nietylko z umiłowania do nauki, ile raczej pośrednio przez miłość do mężczyzny. Było to pragnienie, by umysłem stanąć mu blisko.

Kobiety rzadko kiedy zdobywają się na inlejtatywę i chętnie dają się prowadzić mężczyźnie. Potem, gdy już nabierają wiary w siły własne, potrafią i bez pomocy pójść dalej. Widzieliśmy to nieraz, jak najmniej nawet odważne, raz ośmielone, potrafiły odważyć się do walki o byt, o wiedzę, o stanowisko. Ale zawsze i wszędzie przyświecać jej będzie przykład jego, przykład mężczyzny.

Dziś, gdy koleżeńskie współzycie zbliżyło kobietę i mężczyznę, wzajem biorą i dają z siebie wiele, sami często o tem nie wiedząc. Kobieta przestaje być drobiazgową, sentymentalną, zaczyna logiczniej myśleć, logiczniej mówić i logiczniej działać. Mężczyzna zaś stał się delikatniejszy w obcowaniu, subtelniej odczuwa, bardziej też dbały o swoją powierzchowność, o swoje maniery.

Jeśli wyrostek zaczyna sobie czyścić paznokcie, i więcej, niż dotąd, czasu poświęca myciu, jest to oznaka, że wchodzi w okres młodzieńczy i szuka towarzystwa kobiecego. Lepsze, kulturalniejsze formy życia tu widział. Usiłuje też przyswoić sobie te formy.

Możnaby nawet powiedzieć: jeśli kobiety są głupie, winni temu mężczyźni; jeśli mężczyźni są ordynarni, winne są im kobiety. In wyższe zaś wymagania stawiać będą sobie wzajem, z tem większą to będzie korzyścią dla stron obydwu.

RADY KULINARNE.

Marynowanie ogórków.

1) Ogórki możliwie duże, obrać z łupiny, przepołować na długość, wyjąć drewnianą lub srebrną łyżką miąższ i ziarnka, poczem z twardej części ogórka tak oczyszczonego, krajać skośne kawałki na trzy palce grube. Układając te kawałki do kamiennego garnka, sypać należy na każdą szczytę sporo soli. Po 24 godzinach wyjąć ogórki z tego sosu, jaki wypuścili, leżąc w soli, osuszyć ściereczką lnianą, ułożyć do suchego garnka kamiennego i polać po wierzchu lekkim octem. Znowu po upływie 24 godzin wyjąć ogórki z octu, ułożyć do suchego garnka kamiennego i między każdą szczytę dać parę ziarenek musztardy, w kostki krajaną marchew, cebule, polać gotowanym winnym octem i następnego dnia garnek po wierzchu nakryć pergaminowym papierem i związać.

2) Cukrowe ogórki przygotowuje się jak poprzednie, zwane musztardowymi, to jest oczyszcza się z pestek i miąższu, osusza, daje wypocić w soli, znowu osusza, a potem na pół miękko gotuje. Na 4 kg. ogórków bierze się 1 litr winnego octu, który zagotować trzeba na syrop z 1 kg. cukru. Syropem tym polewa się ogórki przez pół tylko ugotowane. Po 24 godzinach odlewa się syrop octowy i osobno go zagotowuje raz jeszcze, poczem należy wyszumować i znowu polać nim ogórki. Po 24 godzinach znowu się odlewa ocet i osobno gotuje z dodatkami: 10 gr. cynamonu, 10 gr. goździków. Gotować tak długo, aż syrop zgęstnieje, potem oblewa się nim ogórki.

Ogórki przechować w słoju, nakrytym pergaminowym papierem. Mocno związać i przechować w suchym, chłodnym miejscu.

Ogórki słone. Ogórki obmyć, ułożyć na dużej, głębokiej misce, polać zimną wodą, niech tak leżą 24 godzin. Potem osuszyć z wody i ułożyć do beczulki namoczonej, lub do dużego słoja, dodając koperku, liści bobkowych, kminku. Zagotować wodę z solą, dodać na koniec noża trochę alumu, ochłodzić wodę i polewać ogórki. Po 14 dniach ukiszą się doskonale.

OGŁOSZENIA



20⁵⁰

Dziewczęce i chłopięce
czarne boks, pasowo szyle
wielk. 26-30.



24⁵⁰

Dziewczęce i chłopięce
czarne boks, pasowo szyle
wielk. 31-35.

Del-Ma

OBUWIE SZKOLNE

Trwałe — tanie — wygodne
Do nabycia we wszystkich filjach i zastępnach.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. Henryk Spund-Fischer
b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatolog.
w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów,
pl. Marjański 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2.
Poczekalnie separatkowe. — Telef. 51-68. 32431

DENTYSTA-TECHNIK 3292

WILHELM JUWELES

b. dług. kier. tech.-dent. w zakładzie Dr. Kalznera
powrócił i przyjmuje ul. Boimów 31, II. p.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
D. I. MUND b. sek. szpit. wied. i lwowsk.
ord. od 8-10 i 2-6, w nie-
dziele od 9-1, Lwów, Asnyka 1, róg Piłsudskiego
(Pańskiej). Telef. 49-01. Leczenie żyłaków. 3123

LEKARZ DENTYSTA E. WEISBERG
powrócił 3381
i ordynuje UL. GRUNWALDZKA 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elev. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę
i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 30989

Specjalistka chorób skórnych i wenerycznych
B. Sekund. Państw. **Dr. Frisch-Sawicka**
Szpitala Powszech. Ordynuje dla kobiet od 2-5. Wałowa 11. 32862

DENTYSTA Dr. GROB
powrócił i przyjmuje jak dawniej. 3296

LEKARZ-DENTYSTA Dr. S. MISCHER
b. lekarz kliniki dent. we Wiedniu powrócił
i ordynuje Lwów, ul. Łyczakowska I. 36. 3324

SPECJALISTA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH
Dr. LUDWIK LAUTERSTEIN
powrócił 33420
PIŁSUDSKIEGO (Pańska) 16. Telef. 29-50.

Dr. med. Marja Krygowska
star. asystent kliniki laryngolog. Ul. W. J. K., or-
dynuje od 1. września w chorobach nosa, gardła,
ucha, krtani i wadach mowy (jłkanie, bełkotanie
i t. p.) od 8-5, ul. Klonowicza 6, Lwów. 33385

PRZEPISOWE

2840

KUBŁY NA SMIECIE

z grubej blachy, na gorąco pocynko-
wane, sprzedaje po niższych cenach

„WULKAN”, Lwów, Pasaż Mikołascha, tel. 1-15.

Zarząd gminy miasta Jaryczów nowy ogłasza

KONKURS

na dostawę 600 m³ twardego piaskowca łamanego
w płytach do brukowania i 400 m³ piaskowca do
szutrowania ulic. 32915

Oferty wraz z próbami i podaniem cen kal-
kulowanych loco stacja załadowcza, kierować na-
leży do urzędu gminnego miasta Jaryczów nowy
do dnia 10 września b. r. Zarząd miasta.

Za 8 zł. stare UBRANIE, zmienia
na zupełnie nowe 3261
„ANGELA”, Słowackiego 14.

Silniki Diesla systemu „Grac”

bez kompresora i z kompresorem o mocy od 25
do 2000 KM. natychmiast względnie krótkotermi-
nowo dostarczalne. — Kosztorysy bezpłatnie.

Generalne przedstawicielstwo: **ALFRED EISIN-
GER, Kraków, ul. Studencka 2.**

Dla wschodniej Małopolski: 3090

POLSKA Ska „WULKAN”
Lwów, Pasaż Mikołascha. Tel. 1-15.

KORZYSTNIE DO SPRZEDANIA
FABRYKA CZEKOLADY
i wyrobów cukrowych

wzorowo i kompletnie urządzona, do fabryka-
cji zwykłych i wytwornych czekolad, cukier-
ków, proszku kakaowego, bombonów różnego
rodzaju, drażetek, cukierków miętowych, oraz
masy marcepanowej o wprowadzonej marce.

Bliższe informacje uzyskać można pod
„W. L. 775” do Tow. Rekl. Międzynarodowej
j. r. Rudolf Mosse, Warszawa, ulica Marszał-
kowska 124. 3366

PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Jakóba Nachtwächtera
Lwów, ul. Kopernika 18, przyjmuje wszelkie
roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. 3379

E. 5559/28.

EDYKT.

Dnia 30. sierpnia 1928, o godz. 10, odbędzie
się w Rzęśnie Ruskiej, w domu Oswalda Ewygo,
licytacyjna sprzedaż dwóch krów i strzelby.

Sąd powiatowy S. II. we Lwowie
Oddział IV. dnia 24. sierpnia 1928.

33364

NOWOOTWORZONA FABRYKA
KAPELUSZY DAMSKICH „KAPELNA”

Lwów, Rynek 14, w sieni — poleca najnowsze
fasony po cenach fabrycznych. 3378

Kącik humorystyczny.
W SZKOLE.

— Głuptalski, powiedz, kto pobił Krzy-
żaków pod Płowcami?
— Władysław Metrek, panie psorze.
— Co za Metrek?... Łokietek!
— Kiedy teraz, panie psorze, na łokcie
już mierzyć nie wolno.

SUMIENIE GO RUSZYŁO.

Pewien stary chłop spowiada się:
— Księżę dobrodzieju, chciałbym oczy-
ścić moje sumienie. Jechałem ci kiedyś z pew-
nym panem przez jezioro, a ponieważ nie mo-
gliśmy się dogodzić co do ceny, uderzyłem
go wiośłem po głowie, tak, że wpadł do wody.
A że już trzydzieści lat mija i nie o nim nie
słyszę, ani go nie widzę... myślę sobie... że
może naprawdę coś mu się stało.

W RESTAURACJI.

— Co macie do jedzenia?
— Jest pieczeń huzarska.
— E... cóż to czy ja huzar, ażeby jadał
huzarską? Co jest jeszcze?
— Jest wieprzowina...
— O, dobrze, tak, to rozumiem!

SZKODA.

— Teraz, kiedy jestem żonaty, żyję za
połowę tego, co wydawałem za czasów kawa-
lerskich.

— Szkoda, że dwużeństwo jest wzbro-
nione, bo w takim razie przy dwóch żonach
żyłbyś za darmo.

OLIWIY TER, PAPE IZOLACYJNA i DACHOWA

CHEMIKALJA i wszelkie artykuły domowo-gospodarcze — poleca najkorzystniej 3325

Alojzy Hübner Rynek 38

Telef. 25-13.

Urząd Wojewódzki Lwowski — Dyrekcja Robót Publicznych.
L. DRP/IV-14806 ex 1928. r.

We Lwowie, dnia 21 sierpnia 1928. r.

KONKURS

na otwarcie kursów dla nadzorców drogowych i nadzorców rzek w r. 1928/29.

Celem odpowiedniego przygotowania i wykształcenia kandydatów, starających się o posady nadzorców drogowych i nadzorców rzek w służbie państwowego lub samorządowego budownictwa drogowego i w służbie państwowego budownictwa wodnego, Urząd Wojewódzki Dyrekcji Robót Publicznych we Lwowie, na mocy zarządzenia Ministerstwa Robót Publicznych otwiera

1. października 1928 roku I-sze półroczne kursu fachowego złożonego z trzech po sobie następujących sześciomiesięcznych półroczy, z których pierwsze i trzecie obejmuje nauki teoretyczne, zaś drugie półroczne ma za zadanie wprowadzenie kandydatów do praktyki i obznajomienie ich z przyszłym zawodem.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 20 września 1928 r.

Blizsze warunki przyjęcia na kurs wywieszone są na tablicach ogłoszeń Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie, Tarnopolu, Stanisławowie, Krakowie i Łucku w Wydziałach Powiatowych i Państwowych Zarządach Drogowych na terytorjum Województwa Lwowskiego i t. p.
Dyrektor DRP:
Inż. BRATRO mp.

LODOWNIE

F. Rentschner, Legionów 37.

Do

Wszystkich mistrzów stolarskich i rzemieślników pokrewnych we Lwowie.

Wybrany na dniu 22 kwietnia 1928 przez Walne Zebranie obecny zarząd cechu stolarskiego donosi, że uchwalony na tem zebraniu nowy statut cechowy, został przez lwowskie Województwo na dniu 14 sierpnia br. na okręg lwowski zatwierdzony. Urzędowanie w gmachu Izby Rękodzielniczej odbywa się jak dotąd codziennie w dnle powszednie przed- i popołudniu. Pamiętać jednak wszystkim członkom cechu należy, że cech mistrzów stolarskich i rzemieślników pokrewnych we Lwowie, istnieje od roku 1404, a więc z górą lat 524 i był wspólnie natenczas złączony wraz z mistrzami ciesielskimi. Podania i artykuły naszego cechu, lwowska Rada miejska zatwierdziła dnia 19. września 1582 a król Stefan Batory przywilejem pergaminy z dnia 9. maja 1585 potwierdza i nadaje stolarzom lwowskim te wszystkie prawa, prerogatywy i przywileje, jakie posiadali stolarze ówczesnej stolicy Polski, w Krakowie. Nadanie to króla Stefana Batorego zatwierdził dnia 16. października 1673 król Michał Korybut Wiśniowiecki. To też jak z powyższego zapoznania zarządu cechu wynika, był, jest i będzie w grodzie naszego Lwowa tylko jeden prawdziwy cech mistrzów stolarskich i rzemieślników pokrewnych, do którego wszyscy dotąd przynależni członkowie i nadal należeć będą.

Jan Żychowski

starszy Cechu stolarzy lwowskich.

ZA GOTÓWKĘ. 3338 NA RATY.

MEBLE wszelkiej jakości — obecnie po cenach znizonych poleca MAGAZYN MEBLI STEIL i Ska Lwów, Kazimierzowska 28. — Tel. 33-59.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

LM. 124.050/28.

W. III.

We Lwowie, dnia 23. sierpnia 1928.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie robót budowlanych przy budowie narożnego baraku dla dełożowanych przy ul. Pełtewnej. Termin otwarcia ofert naznacza się na dzień 30. sierpnia 1928 r. godzina 12-ta. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie miejskiej wadium w wysokości 5 proc. sumy ofertowej.

Formularze ofertowe za opłatą 10 złotych od egzemplarza i informacje otrzymać można w Wydziale III. Magistratu w godz. od 11—13.

Jan Strzelecki w. r.

Komisarz Rządu o. p.

3369 obowiązek Prezydenta m. Lwowa.

Posad poszukują

POLSKO niemiecka korespondentka, samodzielna — bardzo szybko stenografująca, biegła maszynistka, z długoletnią praktyką bankową i handlową w kraju i zagranicą poszukuje posady do poważnego przedsiębiorstwa. — Listy pod „33047“ do Adm. Włoku. 33047

TOKARZ METALI — lub ŚLUSARZ, szuka zajęcia przy swoim zawodzie lub innej posady. Adres: ulica Gródecka 69, u p. Rogi. Kahana. 32924

SPECJALISTKA do sukien i płaszczy, reflektuje na robotę tylko w pierwszorzędnych domach. Wiadomość: Lindego 3, sklep korzenny dla Niemki. 32632

SILA biurowa, władająca językiem polskim, niemieckim i czeskim, pisząca na maszynie i znająca się dobrze na załatwianiu formalności celnych, poszukuje posady. Oferty do Adm. Włoku pod „Deklarant“ 33181

CZŁOWIEK uczelny i pracujący poszukuje posady jako INKASANT do jakiejkolwiek interesu. Na żądanie złoży kaucję 200 dolarów. Listy do Administratora Włoku pod „200 dolarów“ 33261

MLECZARZ samodzielny, z fachowym wykształceniem, poszukuje posady. — Oferty pod „Mleczarz“ do Adm. Włoku. 33185

ZDOLNY pracownik fryzjerski meksko — damski, poszukuje posady w lepszym mieście prowincjonalnym i w pierwszorzędnych zakładach. Wiadomość dla Honka, u p. Ryżłowicza, ulica Żółkiewska 75. 33288

KRAWCZYNI poszukuje w domach prywatnych szycia albo do domu przyjmie. Franciszkańska 17. 33354

PANI z wieloletnią praktyką, bogatą, lubiąca dzieci, władająca obcymi językami, pragnie posady nauczycielki, wychowawczyni, towarzyski — ewentualnie lekci na miarę za pokój lub umiarkowane wynagrodzenie. — Lwów, Sienkiewska 1, Naucewiczka 9247

OGRODNIK żonaty, bezdzietny, narodowości austriackiej, — posiadający chlubne świadectwa, poszukuje samodzielnej posady na prowincji. Listy pod „Sierpień“ do Administratora Włoku. 33257

ZDOLNA sprzedawczyni, szuka posady od 1-go września do konfekcji lub galanterji. Listy do Adm. Włoku pod „Genia“ 33331

INTEL. panienka pisząca biegle na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej. Listy pod S. K. do Adm. Włoku. 33021

INTEL. panna poszukuje posady okapadłontki lub bony (może być na wyjazd). Listy do Adm. Włoku pod F. 24. 33377

INTEL. osoba szuka posady do zajęcia się domem, najchętniej w wdowca z dziećmi. Łaskawe listy pod „Zajęcie“ Adm. Włoku. 33431

ZDOLNA bardzo sympatyczna młoda pani, władająca biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie poszukuje za jej dziećmi. Łaskawe listy pod „Skrómna“ do Adm. Włoku za okazaniem kwitu inser. 33427

DZIEWCZYNA lat 18, — intel., umiająca gotować poszukuje posady do małej rodziny do wszystkich go. Listy pod „Uczciwa“ do Adm. Włoku. 33396

SPOKOJNA, cicha, bezwzględnie uczelna osoba, zajmie się czynnościami domowymi u samotnej panny albo u starszego pana za wikt i dobre obejście, bez pensji. Chlubne świadectwa. Listy do Adm. Włoku pod „Czyżowska“ 33431

CUKIERNICZY subiekt — młody, solidny, z doświadczeniem, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe listy pod „Cukierniczy subiekt“ do Adm. Włoku 33354

LOKALE

PRZYJME dwie panienki na mieszkanie. Plekarska Nr. 36, drzwi 6. 33063

POSZUKUJĘ od września, w średniości eleganckiego spokojnego umiarkowanego pokoju z niekrepującą wejściem, — możliwie wprost z klatki schodowej. Listy pod K. P. do Adm. Włoku. 33331

POTRZEBNY lokal sklepowy lub biurowy, 2 ubikacje, niekoniecznie w Śródmieściu. Listy pod „Zastępstwo“ do Adm. Włoku. 33691

POKÓJ kawalerski — bez mebli, dla samotnej osoby poszukiwany. Czynsz z góry, pośrednictwo wynagrodzi się. Łowicz, Sapieży Nr. 71, I. p., od godz. 4—5 3253

PRZYJME uczenia na stancję. Opieka zapewniona — fortepian. Na Skale 5, drzwi 6, boczna Żybkiewicza. 33361

PRZEMYŚCIEC, poważna znana firma, udzieli większą pożyczkę (długotermiową), odkupi meble lub t. p. za dwa pokoje komfortowe (ewent. 1 pokój) tylko od gospodarza (nieumeblowane). Listy do Adm. Włoku pod „Jedna osoba“ 33257

DAM czynsz z góry — za 2-3 pokoje z kuchnią i łazienką. Zgłoszenia ulica Słowackiego 4, sklep lewy lub telefon 20-75. 32927

POSZUKUJĘ dwa pokoje, kuchnia, komfort w domu przedwojennym, — czynsz miesięczny ewentualnie roczny. Pod „Solidny lokator“ do Administratora. 33181

DWIE uczennice przyjmie na mieszkanie ewentualnie z wiktami. Plac Dąbrowskiego 5, sklep kafilowy. 32934

MIESZKANIE! Przyjmę zamieszkałych 7 uczennic — lub 7 uczniów szkół średnich w dwóch osobnych pokojach z całkowitą utrzymaniem na dogodnych warunkach. Uwaga: do każdej szkoły 5 minut chodu. Adres: Karolina Wasong, Stryl, ul. Trybunalska 1. 14. 3204

STUDENTKA, student — małżonkowie — poszukują przy intol. spokojnej niezbyt wielkiej rodzinie pokoju z niekrepującym wejściem, elektryka ewentualnie wiktami. Okolica pomiędzy Politechniką, ulica Mikolajka. Zgłoszenia natychmiast: Poznań, Wołyń, Wonskie. 3300

MIESZKANIE 3 pokojowe z komfortem do wynajęcia. Tkacka Nr. 39. 33135

INFORMATOR — Biuro Mieszkalniowe, Kopernika Nr. 22, poszukują mieszkanin różnej wielkości, lokali, pokoje kawalerskie, zarządnym wynajmiesz. 33067

3 POKOJE, 1 kuchnia, — komplet, komfort, za trzyletnim czynszem do wynajęcia. Listy pod „Tysiąc dolarów“ do Administratora Włoku. 33385

PRZYJMIEM studenta — na stancję. Gipsowa 16. mieszkanie 6. 32953

POSZUKUJĘ wielki salon z przedpokojem w Śródmieściu na szkołę tańców. — Może być przy rodzinie — lub do wynajęcia. Szkoła prowadzi się wzorowo od 5-9 wieczorem. Listy — z warunkami do Adm. Włoku pod „Koncesja“ 32824

POKÓJ z utrzymaniem — dla studentów wynajmę. Dąbrowska, Żulińskiego 13 33111

POWAŻNA Firma zagraniczna poszukuje w centrum miasta sklepu z ładną wystawą z 3 lub 4 pokojami. Ewentualnie zamiana na lokal 9 pokojowy, nadający się na biuro lub przedsiębiorstwo. Oferty pod K. L. S. W. Adm. Włoku 33381

SKLEP zaraz do wynajęcia za rozumną ceną. Wiadomość: ul. Kochanowskiego 101, gospodarz. 33161

POKÓJ umeblowany, komfort, łazienka, telefon (dla pana) Listopada 11B, II. piętro, mieszkanie nr. 12; Ogłądać od 3-5 poroładniu. 33028

PRZYJME studentów — z pensją lub tylko na mieszkanie. Wiadomość: Michalski, Sobieskiego 12 — 33214

ZA MIESZKANIE 3 pokojowe z kuchnią, podlegającą obronnie lokatorów — dam 2-3 letni czynsz z góry. Pośrednictwo wynagrodzi. Listy pod „Wuba“ do Adm. Włoku. 33257

WYNAJME pokój z dobowym wiktami dwóm uczennicom, uczennicom — tylko z dobrych domów. Listy pod Dr. W. B. do Adm. Włoku. 33193

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego dla pani z dziećmi kuchni w okolicy Potockiego. Listy do Adm. Włoku pod A. P. 33187

POSZUKIWANY pokój — lub dwa, niekrepujące, — elegancko urządzone, — możliwe z łazienką i telefonem. Oferty pod „Styły lokator“ do Adm. Włoku. 33214

PANIENKI z dobrych domów, uczeszczały do szkół średnich — znajdują przy rodzinie intol. ponioszenie: staranna opiekunka w ogrodzie w pięknym i słonecznym położeniu, przy linii tranwajowej, pokoje słoneczne — z komfortem, wikt pierwszorzędny. Konwersacja francuska i niemiecka — fortepian i radio. Pokoje do oglądania. Listy pod „Willa DADA“ do Adm. Włoku. 33200

WYNAJME pokój umeblowany, wejście z klatki schodowej, elektryka, — opał, usługa, od 1-go września solidnemu panu urzędnikowi lub urzędniczce. Zgłoszenia: Marka 12, — II. piętro, mieszkanie 5 — między 17—19. 33194

STARSZE małżeństwo — bezdzietne, poszukuje jednego lub dwa pokoje z kuchnią za rocznym czynszem blisko tranwaju. — Łaskawe listy do Adm. Włoku pod „Pozdździć“ 33386

STUDENTKA poszukuje osobnego pokoju z wiktami i możliwie z fortelionem, w okolicy ul. Pokarskiej od 15 września. br. Listy pod „Medycyna“ do Adm. Włoku. 33272

ZA wynajęcie 2 pokoi z kuchnią, zapłatę czynsz z góry. Listy do Adm. Włoku pod „Kochanowski“ 33283

JEDEN pokój duży zaraz do wynajęcia. — Czynsz dwuletni z góry. Zgłoszenia Nowa, Szmidt. 33258

URZĘDNIK banku państwowego poszukuje solidnie umioblowanego pokoju możliwie w śródmieściu lub w dzielnicy I. — Listy pod „Centrum“ do Adm: Wiek. 33374:

WDOWA po pułkowniku, przymie na mieszkaniu wraz z całym utrzymaniem do osobnego pokoju panienkę z gimnazjum lub seminarjum. Poleżyńska 7, I. p., drzwi 5, od godz. 4-6. 33195

POZYCZĘ 250 dolarów za wynajęcie 1 pokoju z kuchnią w śródmieściu. — Czynsz wedle umowy. Listy pod I. S. M. Adm: Wiek. 33311

POKÓJ frontowy na I. piętrze do wynajęcia. Ul. Jakoba Strzemię 11 A. — drzwi 7. 33340:

ELEGANCKI umioblowany pokój, wejście od klatki schodowej, balkon, komfort do wynajęcia. Leona Sapiehy 51, III. piętro, na prawo. 33335:

Potrzebne od 5 pokojowe mieszkanie paździerzni komfortowe, słoneczne w dobrej dzielnicy. Oferty pod „Dyrektor“ do Adm. Wiek. 32992

DWIE panie urzędniczki, poszukują eleganckiego pokoju z komfortem, z osobnym wejściem w śródmieściu. Listy do Adm: Wiek pod „Dobra zapłata“. 33336:

POKÓJ z kuchnią, zaraz do wynajęcia w Kleparowie, tuż za rogatką Wia-domości w Kłosku Inwal. kolo Browaru przy ulicy Kleparowskiej. 33340:

ŚRODMIEŚCIE — pokój umioblowany, — wejście z przedpokoju, światło, — ogrz., obsługa, ewentualnie pianino, solidnemu panu na stanowisku lub ziemianinowi wynajm. Bielowskiego 4, II. p., wprost schodów, tel. 37-65, godz. 3-5. 33351

SŁONECZNE 2 pokoje — kuchnia, za 2-letnim czynszem wynajm. Czeszochowska 15. 33357

POSZUKUJE dla siebie z rodziną natychmiast — dwu umioblowanych pokoi z urządzeniem kuchni, za czynszem miesięcznym — wedle umowy. Zgłoszenia pisemne pod M. Klar — Tow. Ub. Przyszłość we Lwowie, Kilińskiego 1. — osobiste między godz. 8-2 33360:

MIESZKANIE dwa pokoje (ewent. jeden z kuchnią) poszukuje bezdzietna małżeństwo. Zapłać czynsz z góry. Pisemne oferty — Kanar, Listopada 36. 33361

DO WYNAJĘCIA pokój umioblowany, osobne wejście, elegancki. Ziomłakowskiego 14, II. piętro, obok Techniki. 33376

DAM wysoki czynsz — z góry za rok za jedną stancję od gospodarza. — Kordeckiego 9, Wiskowskiego. 33318:

POKÓJ słoneczny, ewentualnie wspólny, poszukiwany. Listy do Adm: Wiek pod „Konieczność“. 33319:

DO wynajęcia 2 pokoje umioblowane z osobnym wejściem. Sykstuska 49, — prawy parter. 33400:

2 POKOJE z całym przedpokojem i łazienką do wynajęcia. Obwodowa 7 — koniec Listopada, od 3-5; 33401

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią w dzielnicy I. IV. lub VI. Czynsz roczny. — Warunki umowy do Adm: Wiek pod „Emeryt“. 33403:

UBIKACJE mrowane, — zupełnie suche, mogą być użyte jako magazyny, garaże lub stajnie, zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Szymonowicza Nr. 9, willa, boczna Listopada. 33326

POSZUKUJE młodej pani na wspólne mieszkanie. — Zgłoszenia: Kochanowskiego 22, sklep Kikorta. 33402:

POKÓJ wspólny dla niezamężnych z całym utrzymaniem. Romanowicza 10 — Młoczanina. 33400:

SOLIDNY urzędnik żonaty, poszukuje pokoju — z prawem użycia kuchni. Listy pod A. S. 35 Adm: Wiek. 33322:

POSZUKUJE mieszkania 2 lub 3 pokojowego z kuchnią i komfortem, najwyżej na Łszom piętrze, — w dzielnicy pierwszej. — Warunki umowy wprost od gospodarza. Listy pod „Inżynier“ do Administr: Wiek. 33068

Potrzebne od 5 pokojowe mieszkanie paździerzni komfortowe, słoneczne w dobrej dzielnicy. Oferty pod „Dyrektor“ do Adm. Wiek. 32992

POKOJ z klatki schodowej, poszukuje eleganckiego pokoju z komfortem, z osobnym wejściem w śródmieściu. Listy do Adm: Wiek pod „Dobra zapłata“. 33336:

POKÓJ z kuchnią, zaraz do wynajęcia w Kleparowie, tuż za rogatką Wia-domości w Kłosku Inwal. kolo Browaru przy ulicy Kleparowskiej. 33340:

ŚRODMIEŚCIE — pokój umioblowany, — wejście z przedpokoju, światło, — ogrz., obsługa, ewentualnie pianino, solidnemu panu na stanowisku lub ziemianinowi wynajm. Bielowskiego 4, II. p., wprost schodów, tel. 37-65, godz. 3-5. 33351

SŁONECZNE 2 pokoje — kuchnia, za 2-letnim czynszem wynajm. Czeszochowska 15. 33357

POSZUKUJE dla siebie z rodziną natychmiast — dwu umioblowanych pokoi z urządzeniem kuchni, za czynszem miesięcznym — wedle umowy. Zgłoszenia pisemne pod M. Klar — Tow. Ub. Przyszłość we Lwowie, Kilińskiego 1. — osobiste między godz. 8-2 33360:

MIESZKANIE dwa pokoje (ewent. jeden z kuchnią) poszukuje bezdzietna małżeństwo. Zapłać czynsz z góry. Pisemne oferty — Kanar, Listopada 36. 33361

DO WYNAJĘCIA pokój umioblowany, osobne wejście, elegancki. Ziomłakowskiego 14, II. piętro, obok Techniki. 33376

DAM wysoki czynsz — z góry za rok za jedną stancję od gospodarza. — Kordeckiego 9, Wiskowskiego. 33318:

POKÓJ słoneczny, ewentualnie wspólny, poszukiwany. Listy do Adm: Wiek pod „Konieczność“. 33319:

DO wynajęcia 2 pokoje umioblowane z osobnym wejściem. Sykstuska 49, — prawy parter. 33400:

2 POKOJE z całym przedpokojem i łazienką do wynajęcia. Obwodowa 7 — koniec Listopada, od 3-5; 33401

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią w dzielnicy I. IV. lub VI. Czynsz roczny. — Warunki umowy do Adm: Wiek pod „Emeryt“. 33403:

UBIKACJE mrowane, — zupełnie suche, mogą być użyte jako magazyny, garaże lub stajnie, zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Szymonowicza Nr. 9, willa, boczna Listopada. 33326

POSZUKUJE młodej pani na wspólne mieszkanie. — Zgłoszenia: Kochanowskiego 22, sklep Kikorta. 33402:

POKÓJ wspólny dla niezamężnych z całym utrzymaniem. Romanowicza 10 — Młoczanina. 33400:

SOLIDNY urzędnik żonaty, poszukuje pokoju — z prawem użycia kuchni. Listy pod A. S. 35 Adm: Wiek. 33322:

POSZUKUJE mieszkania 2 lub 3 pokojowego z kuchnią i komfortem, najwyżej na Łszom piętrze, — w dzielnicy pierwszej. — Warunki umowy wprost od gospodarza. Listy pod „Inżynier“ do Administr: Wiek. 33068

DOBRY HUMOR — to pełna kieszeń. Wielkie zyski przynosi fachowa reklama przez Biuro ogłoszeń „Postęp“, Zyblikiewicza 5. 33121

PRACOWNIE ślusarską — na prowincji — wydierżawia na dogodnych warunkach. Wiadomość: Grywicz, Kopernika Nr. 16 — Lwów. 32809

KANDYDACY na SZOFEROW

zwiedzajcie Kursy Samochodowe
Inż. Aleks. Juhrego, Lwów, Kopernika 54
(obok remizy tramwajowej), a przekonacie się naocznie, że jest to największa i najlepsza szkoła szoferów w Małopolsce. Nowoczesne samochody do nauki jazdy. Opłata ratami. Ulgi niezmierzonym. Wpisy codziennie. Informacje i programy udziela Zarząd Kursów. — Sale wykładowe, warsztaty i garaże na miejscu. **Początek nowego kursu dn. 3. września.**

POCZĄTKUJĄCA korespondentka, pisząca na maszynie, zostanie przyjęta. Zgłoszenia: Szkarpowia Nr. 3, drzwi nr. 1. 33451:

PRACOWNIA Konstantego Łużnego w Żółkwi, ulica Bazylińska 142, przyjmuje wszelkie roboty rymarze i tapicerskie i lakiernicze — oraz dekoracje po cenach niskich i solidnie wykonane. 32809

Małżeństwa

KAWALER, lat 30, — na rządowym stanowisku, pożyna w celu małżeńskim — Polkę, krawczyńnię, do lat 25, która dopomoże urządzić mieszkanie jedno pokojowe z kuchnią; pośrednictwo przyjęte. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Poważnie myślący“. 33452:

ŚLICZNA dziewczynka do darowania 7 miesięczna — jeszcze nie chrzczona. — Listy pod „Dziewczynka“ do Adm. Wiek. 33354:

W BANKACH zastawionych zastawione kosztów nośny wykupuje, dopłacając najwyższą wartość, stare zęby kupuje. Zakład zegar mistrzowski Austriacki: — Kazimierzowska 5. 33308

ROZMAITE

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, parter. 31016

LECZENIE ZĘBÓW najnowszą metodą. Zęby sztuczne na raty po cenach Kasy Chorych. — LAMPASOLIUX. Pacjenci z prowincji szybko zadowoleni. Lekarz Dentysta H. Pass, Krótka 2, róg Gródeckiej Nr. 60. 31103

AKUSZERKA STASIOŃ, przyjmuje panie. Ulica Bartosza Głowackiego 8 — 29251

MAM pierwszorzędną zastępstwa specjalnych maszyn niemieckich, szukam spółnika z większym kapitałem. Listy pod „Specjalna maszyna“ do Adm: Wiek. 33343:

POSZUKUJE arkusz na trafiki. Wiadomość: Sklep galanterijny, plac Bernardyński 10. 33261

DZIEWCZYŃKA 7 — młoda, miesięczna zdrowa, ładna, rol. rzym. kat., do darowania. Informacje: Kohl, Wągliwicza 9. 33338:

AKUSZERKA Łutkowska, przyjmuje panie; Anyka Nr. 9, drzwi 2, parter. 32891

WŁADYSŁAW ROGÓŻE-WICZ, krawiec męski ul. Szymona 1, boczna Baturego, wykonuje mundurki studenckie oraz wszelkie roboty krawieckie najtaniej i według najnowszych fasonów. 33406

ARKUSZ trafikowy poszukuje. Ul. Strzalecka 4, — I. piętro, Bartfeld, od 4-6 lub listownie. 32993

WYDZIERŻAWIĘ sklep modniarski. Listy do Adm: Wiek pod „Frontowy“. 33439:

AKUSZERKA przyjmuje panie. Walsowa 21, parter na prawo, przez podwórze. 31011

6 ŻŁ. najnowsze kapelusze filcowe po cenie Salon młód Zyblikiewicza 43, I. p. — 33417:

WPISY NA KURS BIELIŹNIARSKO - KRA- WIECKI

odbywają się codziennie od godz. 4-6 po południu w szkołach św. Marcina i Konarskiego. 33200

KTO wytresuje Dobermana 3 mies. Listy pod „Trosna“ do Administr: Wiek. 33390:

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody specjalnymi, w Polsce nieznane metodami (głębokie czyszczenie tkanek skóry, chirurgia plastyczna, przemiana materii itd.). — Przedłuża na miesiąc wrośło Zakład kosmetyczny „BUREKA“, Lwów, ul. Bourlarda 4. Przyjeżdżymy zapewnić mieszkanie, — codziennie utrzymanie z zabiegami, opieką lekarską, 25 zł. dziennie. 32839

WYDZIERŻAWIĘ sklep modniarski. Listy do Adm: Wiek pod „Frontowy“. 33439:

POSZUKUJE dziewczyny — pensjonat na dłuższy okres czasu: Truskawiec, Krynica, Zakopane, Szczawnica. Listy pod „Bożyminowo“ do Adm. Wiek. 32181

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurostenie seksualne — leczy specjalista Dr. Frisch, ul. Walsowa 11. Telefon 55-20; 33421

AKUSZERKA SEKULA — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 32739

MIEJSCE NA BUFET — odpłatnie — zarząd Kina „Avenue“. 33429:

AKUSZERKA Dziurzyńska — przyjmuje panie. Szeptycka 37, parter, — przyjmujące panie. 32823

WAŻNE dla PANI! Lapanie oczek na poręczach, wykonuje szybko i starannie po cenach umiarkowanych. Tempelman, ul. Żółkiewska 6. 33446:

„PRZADKA“, pracownia poręczoszluczo — trykotarska, ul. LINDEGO Nr. 3, I. piętro, na lewo. Przyjmuje wszelkie przeróbki: wykonuje pullovery, garsonki, włóczkowe mundurki szkolne, podrabianie poręczoszluczo i lapanie oczek 32604

„MATURA“ „Złoty“ ulica Piekarska Nr. 39 A przyjmuje wstąpić na kursy matematyczne, gimnazjalne (dwuletnie, jednoroczne — półroczne) seminarialne — z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych. Zgłoszenia od 11-1, i od 5-7. 33409

ZAKŁAD NAUKOWY Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, ul. Kurkowa 38. Tel. 31-14.
przyjmuje

WPISY

1) do rocznej szkoły przysposobienia kupiec.
2) na 1. i II. rok 2-letnich, żeńskich kursów handlowo-gospodarczych. 3) na roczne i 5 miesięczne kursy handlowe. 4) na kursy stenografii polskiej i niemieckiej (niższe i wyższe). Informacje i wpisy do 2 września w godz. od 10-12 i od 4-6. 33399

NAUKA

UCZĘ muzyki na fortepianie łatwym sposobem, — szybko, nie drogo. Listy pod „Radość“ do Adm: Wiek. 33343:

W BRZUCHOWICACH — obok kolei, otwieram od 1/9 br. prywatną 7 klasową szkołę powszechną. — Wpisy przeprowadza się w Brzuchowicach w Kasy nie codziennie, od 11-2 godz. — Em. Insp. Szk. Wiek. 33444:

Konc. Kursy Maturyczne i Uzupełniające „Oświata“

przyj- Wpisy na kursy maturyczne, gimnazjalne, mija seminaryjne oraz kursy z zakresu 6 i 4 klas ginn. Uczą jedynie wybitni profesorowie gimnazjalni przez 5-6 godzin dziennie. — Zgłoszenia „OSWIATA“, Lwów, ul. Miłkowskiego 11 — od godz. 12-1 i od 5-6. Prospekty darmo.

RODOWITA Wiedenska — udziela konserwacji, niemieckiego oraz lokeji gry na fortepianie i skrzypcach. Szopa, ul. Polna 7; 33322:

ROZPOCYNAM KURS — kroju i szycia oraz przyjmujemy na wyższy roczny kurs; wpisy bez przerwy. „Jolanda“ Staszica 8, — II. p. 32713

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM 1928/29 SZKOŁA im. św. JÓZEFA
otwiera PENSJONAT dla chłopców w wieku szkolnym. — Bliższych informacji udziela Dyrekcja szkoły, Lwów, Lelewa 9. 32395

NAUCZYCIELKA z doświadczeniem przyjmuje lekcje muzyki i przedmiotów szkolnych z klas normalnych. — Warunki przystępne. Listy do Adm: Wiek pod „Sumienna“. 32681

MATEMATYKI i fizyki w każdym zakresie. Egzaminy wstępne na Politechnikę i Uniwersytet. Pomoc w elaboratach Kursu Nabelaka 21, II p., od 5-5. Na prowincji listownie. 30039

SZOFEREM zawodowym fachowcem

zostanie każdy — ukończywszy najlepsze 3210
LWOWSKIE KURSY SZOFERSKIE
J. HAITLINGERA, Lwów, Kopernika 16.
Dokładna i szybka nauka. Całość 165 zł.
na raty. Ulgi bezrobotn. Wpisy codziennie.
Początek kursu 3-go września.

DO MATURY seminarialnej roczny kurs przygotowawczy kurs końcowy — w terminie grudniowym przy specjalnej komisji. Wpisy i bliższe informacje w szkole Jordanowskiej, ul. Listopada 52, — od godz. 4-6 popołudniu. Zarząd Zw. Zr. Naroz. 924

KUPNO-SPRZEDAŻ
DYWANY smyrnienkie, — strzyżone i łutowe po cenach fabrycznych, WANK, pl. Mariacki 5, I. piętro. 50

W SZKOLE TANCÓW H. BRYSIOWEJ przy ulicy CŁOWEJ 6, PARTER, — rozpoczyna się KURS TANCÓW wyższych i niższych. Lekcje solowe dla osób starszych; w jednej godzinie wyucza się jeden taniec. Proszę o rychłe zgłoszenia celem stworzenia odpowiedniej kółek. Szkoła posiada pierwszorzędną nauczyciel. Ogólnie prowadzi tańce prof. Horn. 29794

KUPIE we Lwowie realność ewent. wille z wolnym mieszkaniem. Listy pod „Wkład 5,000 dol.“ do Adm. Wiek. 33456:

KUPIBYM okazyjnie — duże łózko żelazne w dobrym stanie ze siatką. — Listy pod „Katolik“ Adm: Wiek. 33448:

KUPIE używany stół dębowy krawiecki i okrągły piosyk z 4 lub 6 żółtakami. Oferty listownie pod „Krawiectwo“ do Adm: Wiek. 33434:

SAMOCHOÓD osobowy — otwarty, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Zgłoszenia: Telefon 4-16 między 8-10 i 12-15. 33411

DOM do sprzedania oraz parcela 110 sążni na Bogdanówce Nr. 7, Droga Lubieńska, za czerwonym mostem. 33410

WÓZ ciężarowy z paką — do sprzedania. Janowska Nr. 103. 33413

RADJO APARAT 4 lampowy, nowoczesny, na długie i krótkie fale, korzystnie na sprzedaż. Oglądać można w niedzielę, Daszkiewicz, Janowska 43. 33408

SZAJOWSKI EDWARD — MARJA REINOWNA — GRAMATYKA JĘZYKA POLSKIEGO, dla szkół powszechnych; cena 2,90 u autora. Lwów, Zimorowicza 17, indziej we wszystkich księgarniach w Polsce. 80 proc. rabat. 32973

MASZYNY do szycia — sprzedaje okazynie bardzo tanio Leonard Wanke mechanik, Lwów, Krakowska 16. 32704

SPRZEDAM dom zaraz — przy ul. Fajlowicza 18. — Wiadomość na miejscu. 32911

KILKA KONI sprzedaje firma J. A. Baczewski. — Zniesienie koło Lwowa. Zgłoszenia tylko przedpołudniem. 33282

KAMIENICA 3,500 dolarów obok Ryckowskiej — sprzedaje Skomorowski, ul. Chorążczyzna 10. 33058

KAMIENICA nowa, pełny komfort, do sprzedania — bez pośrednictwa. Wiadomość: Rynek 21, Skład cukrow i cukiernia Micholick. 32643

SUCHE deski LIPOWE — zakupi firma Jan Bujak, fabryka Przyrządów Mierzących we Lwowie, ulica Zadwórzkańska 31. 32810

BEZKI na wina, ogórki, kapuście sprzedaje bodnarz ul. Wołyńska, boczna rogatki Żółkiewskiej. Telefon 57-58. 33072

OBIEKT fabryczny blisko centrum przy tramwaju — do sprzedaży lub wydzierżawienia. Wiadomość: Dr. Feder, Legionów Nr. 1. — 32501

KOMPLETNE WYPRAWKI dla noworodków — „SPORT“ plac Halicki 3. 32691

NAJPIEKNIJSZA GARDEROBA dla dzieci — „SPORT“ plac Halicki 3. 32691

PARCELE 200—250 sążni Zienna Woda sprzedam. — Wiadomość Zienna Woda, sklep Piotra Kala. 33359

FORTEPIAN, pianino oryginalne krzyżowe zagraniczne, okazynie sprzedaje Skleniarski, Kopernika 26. 32571

NOWA willa o 6 pokojach do sprzedania w tam 3 pokoje z kuchnią wolną. Cena 6.500 dolarów. Listy do Adm. Wiek Nowego pod „Zielona“. 33058

OKAZJA różne MASZYNY do SZYCIA wysprzedaje — także na raty. — Fidep Komisowy, Piłsudskiego 11. 31671

ZARÓWKI Łośniakowski, Chorążczyzna 10, tel. 21-80. 32931

OPASKI przepuklinowa — najnowszego patentu „spejalne“ — „Chirurgia“ Lwów, Jagiellońska 15. — 3284

TANIO sprzedam jadalnę orzechową. Dwernickiego Nr. 32, drzwi 6. 33240

FORTEPIAN lub pianino, kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Piłsudskiego 17. 32561

PARCELE pięknie położone, frontowa, obok rogatki Życzakowskiej, na dogodnych warunkach — spłaty do sprzedania. — Wiadomość w magazynie materiałów budowlanych tuż za Koszarami Ulanów na Jajłowcu. 32576

FORTEPIANY, PIANINA, sprzedaje, mienia, wypozycza firma istniejąca 34 lat. Kubessa, Rynek 9. — 32532

FORTEPIAN Bösendorfera czarny, płyta metalowa — sprzedam. Ormiańska 29, w podwórzu. 32558

FORTEPIAN z płytą metalową dobry, sprzedam. Kolosza, Sykalska 10. 32667

W JAWOROWIE jest zaraz na sprzedaż: 1) połowa realności w centrum miasta. Miejsce bardzo stosowne na prowadzenie handlu. 2) Trzy morgi pola. Wiadomość: „Bazar Związkowy“ Lwów, Ruska 20. 32861

PARCELE korzystnie do sprzedania. Bogdanówka Nr. 53, Pross. 32743

10.000 CEGIEŁ sprzedaje okazynie loco plac Sycniówka Elchoa, Legionów 1. 87. 33174

FREZERWATYWY „AS“ francuskie, pełna gwarancja „Chirurgia“, Lwów, Jagiellońska 15. 3283

SMALEC
CZYSTO WIEPRZOWY
SŁONINA
amerykańska, wyłącznie grzbietowa.
Najlepsze źródło zakupu:
TOWARZYSTWO „TYTANY“, Lwów
ulica Rzeźnicza 6. Telefon 36—52. 3020

SPRZEDAM przy ul. Listopada nową dwupiętrową kamienicę, 17 ubikacji mieszkalnych — cała wolna, pełny komfort. — roczny dochód 12.500 złotych, potrzebny wkład 7.000 — 9.000 dolarów, reszta długo terminowa pożyczka budowlana. Listy pod „14.500“ do Administr. Wiek. 33231

SZAFKI większą — tylko za szufladą, najchętniej używaną, lecz w bardzo dobrym stanie kupię. — Listy pod „Szafa“ Adm. Wiek. 3249

FRYZJERSKIE urządzenie z umywalkami, tanio sprzedam. Wiadomość — Taubo, Gródecka 65. 33401

PRZEDSIĘBIORSTWO — przez każdego łatwo do prowadzenia sprzedam. — Listy pod „Dolarów 200“ do Adm. Wiek. 33392

PARCELA do sprzedania, 256 sążni. Wiadomość — Sycniówka Wielka, Piekarnia Szajowski. 33388

OKAZJA! Do sprzedania kareta na gumach z fabryki wiedeńskiej, prawie nowa. Ul. Piekarska 19 — n portjera. 33376

ROZMAITA garderoba i nabele (bóżka, szafki) do sprzedania. Dwernickiego Nr. 32, II. p., wprost od schodów. Oglądać od 8-10 i od 2-5 popoł. 33378

SPRZEDAM „Ford“ na chodzie: 200 dolarów. Wolna, ul. Królowej Jadwigi Nr. 28. 33367

OKAZJA! Urządzenie sklepowe oszklone, tanio do nabycia. Wiadomość — Sklep, Akademicka 21. — 33261

KAMIENICA piętrowa — komfort, całe piętro wolne, 360 sążni gadu, początek Listopada. — Cena 14.000 dolarów. Sprzeda Centralna Agencja ulica Kopernika 11. 33368

KAMIENICA I. piętrowa, z frontową parcelą budowlaną w centrum miasta — do sprzedania. Wiadomość adwokat Dr. Marjan Plochowski, ul. Pańska 4. — Tel. 37-30. 33265

KUPIE parcelę okolicą ul. Potockiego, Listopada, stawa Świętą albo Wysoki zamek. Listy oraz warunki spłaty pod „Niezłomnie“ do Adm. Wiek. 33231

ZELAZO stara lano (szufla maszynowa). — Kupuje fabryka mebli żel. — Lwów, Torcjarska 10. — (boczna Kleparowskiej). 32924

NOWY dom, ogród, 2 pokoje, kuchnia, wolna — przy tramwaju, dwa tysiące dolarów. Kurkowa Nr. 24, parter prawy, od 3-5. 33189

KILKA morgów pola, nadające się pod budowę fabryki przy gościńcu oraz torze kolejowym, 8 kilometr. od Lwowa, okazynie do sprzedania. Listy do Adm. Wiek pod „Fabryka“. — 32934

Wolne posady

DZIEWCZĘTA i chłopcy 15-18 lat znajdują natchmiasz stale dobrze płatne zajęcia. Zgłoszenia do światełkami oraz dokumentami codziennie o 10 przed południem u portjera. — „Branka S. A.“ Fabryka Czekolady, Szepteyckich 26. 33144

PANNA bardzo biegła w stenografii polskiej i pisaniu na maszynie, poszukiwana przez pierwszorzędną firmę do wstąpienia zaraz. Oferty z odpisami świadectw wraz z podaniem curriculum vitae i wysokości żądanej płacy, należy wysłać w Adm. Wiek pod „Zdolna siła“. 32991

SPRZEDAWCA do sklepu konfekcji męskiej zostanie przyjęty. „Czar elegancji“ Pasz Mikołajski. 33333

CZYSTA, zwinną, młodą służącą ze świadectwami, potrzebna natychmiast; — trzy osoby; pensja 35 zł. Miłkowskiego 9, I. piętro. 33355

POSZUKUJE zdolną kolarzarkę oraz szycielkę do męskiej bielizny. Wiadomość „Vienna“ Tarnowskiego 33. 33363

ZDOLNA panna i dziewczynki do nauki poszukiwane pracowni sukien damskich Jagiellońska Nr. 17, I. piętro. 33211

PRZYJMĘ chłopca do nauki krawiectwa. Sielski — Gródecka 33. 33349

POSZUKUJE kucharki — urozetw. Zgłoszenia ulica Mikołaja 10, Kawiarnia. 32738

DWÓCH uczni poszukuje restauracja „Sielanka“ — Stryl, Drohobycka 64. — 22904

DO ZAKŁADU fotograficznego poszukuje się samodzielnego pomocnika. Listy pod „Fachowy“ Adm. Wiek. 33001

UCZNI do praktyki przyjmie Zakład elektrotechniczny Grodzieckich 2. 33071

CHCESZ OTRZYMAĆ PO SADE? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza. Warszawa, Żółwin 42. Kursy ucząca listownie: buchalterii, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nanki handlu, prawa kalfigrafii, pisania na maszynie, towaroznawstwa, niemieckiego, francuskiego, angielskiego pisowni (ortografii). — Po ukończeniu świadectwo. ZADAJCIE PROSPEKTÓW. 2908

POMOCCNICE względnie — pomocnika buchaltera — przyjmie fabryka „Arma“ plac Bema 3. Zgłoszenia osobiste z dokumentami — w Dyroceji. 33382

POSZUKUJE się zdolnego (nie) ekspedienta (ki) zatrudnionego dotychczas w dobrze oboznajego w branżę kolonialną, bez różnic wyznania. Zgłoszenia od zaraz do f-my Arabski. — Kadecka 10, codziennie między 1-3 w poł. 33154

UCZNIA przyjmie ślusarnia Zielińskiego, Mickiewicza 22. 33062

BONY, gospodynie restauracyjna, kucharki, pokojowe, praczki, służące, poszukuje Biuro Machniewskiej, Kopernika 22. 33036

MASZYNISTKĘ trykotarską oraz pannę do nauki, przyjmie „Wytwórnia“ ul. Wybranowskiego 8. 33114

ZDOLNA sprzedawczynię oraz pomocnicą handlową, go poszukuje Freilich ul. Sykalska 21. 33229

STARZYCH chłopców — do praktyki mechanicznej, przyjmie zaraz. Wiadomość: wiockich 2. 33369

UCZNIA do praktyki — przyjmie zakład elektrotechniczny „Amper“ ulica Ormiańska 16. 33324

SZUKAM służącej — do wszystkiego. Zgłoszenia z dokumentami, w niedzielę między 5 a 7 — Cerkwiowicza, Potockiego Nr. 11 A, I. p. 33335

POSZUKUJE dziewczyny do nauki krawiectwa i pomocy w małym gospodarstwie. Kościuszki 2. — drzwi 8. 33397

POTRZEBNA służąca do wszystkiego na wyjazd na prowincję do dwóch osób: Dwernickiego 30, II. p. — 33326

KWALIFIKOWANĄ robotnicę do wyrobu pudełek oraz dziewczętą do nauki, przyjmie fabryka Sakramentek 16. 33344

SZEWSKI czeladnik zdelny, prędko, robota mieszana, potrzebny zaraz. Droga Kulparkowska Nr. 76, Wszółk. 33347

FABRYKA „Arma“ plac Bema 3, przyjmie 4 czeladników i kilku poduczonych chłopców do składania zamków. Praca akordowa. 33371

POSZUKUJE kucharki — z dobrymi świadectwami na 1-go września. Zgłoszenia od 9-13 i 4-6 Dr. Mühlbauer, Kopernika 3, III. p. 33350

CHŁOPCA z lepszego domu, do nauki krawiectwa przyjmie. I. D. we Lwowie ul. Sobieskiego 10. 33381

Uzdolnionych czeladzi i szwaczek do wyrobu kolder — potrzeba zaraz. 33317
Fabryka pościeli, ulica Koralmicka 1. 6.

POSZUKUJE się agenta do przyjmowania reklam świetlnych za kaucją. Kino „Avenue“. 33430

CHŁOPCÓW do nauki instalacji wodociągowej i gazowej przyjmie zakład instalacyjny Szymon Zehn gebot. Lwów, Słoneczna Nr. 27. 33398

POSZUKUJEMY od zaraz służących do biura do wszelkich prac. Wynagrodzenie mies. zł. 120, bez wiku i mieszkania. Wynagrodzenie dobre świadectwa i referencje. Listy pod „Referencja“ do Adm. Wiek. 33329

POSŁUGACZKĘ długoletnie świadectwa — zaraz przyjmie. Kopytkowa, ul. Błonie 2, drugie piętro, koło wodociągu. 32735

TOLEPIARKI przyjmie: Lwowskich Dzieci 6, — I. p., gamez. 33404

PODMASTRZY budowlany, zdolny i energiczny, otrzyma posadę zaraz. — Zgłoszenia z podaniem warunków Inż. Hornica — Sambor. 3370

PRAKTYKANT biurowy dla Lwowa poszukiwany. Oferty z życiorysem własnoręcznie napisanym pod „Akaha“ do Adm. Wiek. 33433

KELNER na gości: panna do obsługi gości, zostanie przyjęty. Leona Sapiehy Nr. 31. 33423

PRZYJMĘ czeladzi wagarzki na dobrych warunkach z pomieszkaniem. — Leonardowicz Jan, Żółkiew, Lwowska 7. 33410

UCZEN do praktyki z niższych klas gimnazjalnych, z dobrego domu, zostanie przyjęty do handlu blawatnego Eugeniusza Wronskiego, Lwów, pl. Halicki Nr. 2. Zgłoszenia między godz. 9-11 rano. 33214

POSZUKUJE się panny do pisania na maszynie. Oferty z żądaną płacą do Adm. Wiek Nowego pod „Bioglo“. 33372

ELEKTROMONTERÓW — samodzielnego przyjmie. „Elektron“, Zielona 2. — 33313

UCZNI oraz czeladnika — z dobrymi świadectwami — przyjmie zakład ślusarsko mechaniczny. Lindego 3. 33314

POSZUKIWANA służąca, umiejąca gotować — ma pierwszeństwo. Zgłoszenia między 3-6 popołudniu — Gottlebowa, Piekarska 23, I. p. 33315

POWAŻNYCH zastępców do sprzedaży dolarówek 4 proc. promiów na raty poszukuje. Listy do Adm. Wiek pod „Dolarówki“. 33323

POSZUKUJE służącej do wszystkiego, znającej się na kuchni. Świadectwa wymagane. Zgłoszenia — przedpołudniem, Murarska Nr. 6, II. p. Schenkelbachowa. 33391

PANNA do obsługi gości, potrzebna. Restauracja — Janowska 91. 33395

PRAKTYKANTA poszukuje zakład fryzjorski — Jana Zajaca Lwów, ulica Czarneckiego 1. Pierwszeństwo mają z początkami praktyki. 33387

SŁUŻĄCA do wszystkiego, samodzielną, z dłuższymi świadectwami, przyjmie. — Zielona 29, I. piętro, na prawo. 33136

POSZUKUJE się kucharkę Niemkę, umiejącą dobrze gotować, prasować, nadzorować drob. chlewnię i wyduć mleko. Zgłoszenia listowne Zarząd Dóbr Wistoboki, p. Podliski mała. 33418

MIESZKANIE, światła i opał oraz plac miesięczną otrzymać służący z trojgłom dorosłych dzieci, — najchętniej emeryt. Zgłoszenia listowne pod „Przedsiębiorstwo“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Legionów 1. 33444

AGENTÓW zdolnych na Lwów i prowincję przyjmie: Aleksander Malimon, skład maszyn do szycia, rowerów, gramofonów i wirówek. Lwów ul. Walsowa 11 A. 33391

UCZNIA do zawodu szewskiego poszukuje Schulz, Ketrzyńskiego 20, naprzeciw Placu Unji Brzozińskiego 33391

ZAKŁAD lek. dent. we Lwowie, poszukuje lekarki dentystki. Reflektuje się na się pierwszorzędną. — Zgłoszenia pod „Siła pierwszorzędną“ Biuro dzienników Buchbaumowej ul. Hetmańska 22. 33411

PROBLANKA do trojgłom dzieci poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia w niedzielę między 3-5. — Biuro dzienników ulica Hetmańska 22. 33412

SŁUŻĄCA do wszystkiego, tylko z świadectwami — umiejąca samodzielnie gotować, do 2 osób — zaraz potrzebna. Supińskiego 6: II. piętra. 33407



Muchy, Komary, Mole, Mrówki, Pchły, Pluskwy, Karaluchy i wszelkie inne owady oraz ich zarodki

Kupno-Sprzedaż

SPRZEDAM parcelę słoneczną, pełny komfort, przy stanku tramwaju elektr. 100 albo 50 sążni kw. Ulica Jadwigi 28, II. piętro. — 33327:

ZAKŁAD fryzjerski, dobrze prosperujący, z powodu wyjazdu sprzedam. Listy pod „Niebyswałe 500“ do Adm. Wieku. 33329:

SZKESKA maszynę cylindrową Singera sprzedam. Kurkowa 9, w podwórzu. 33332

Z POWODU wyjazdu zaraz sprzedam 5-letniego konia z wózkiem i przęzą, siano, separator, centryfugę, magiel korbowy, oraz inne meble. Sanatorium Marjówka za Łosie-nicami. 33333:

KARABINEK krótki, szabl, rewolwer, sprzedam. Zdrowia 8, parter prawy. 33341:

PARCELA na Jałowie — 400 sążni do sprzedania. Wiadomość: Ziłłona 16, — Warstat. 33342

2347

**„Marka światowej sławy“
= znana od lat 40 =**

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany.



Tysiące podziękowań! Ostreżenie się przed naśladowcami! Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Określenie składu wysyłkowy: S. HAY, aptekarz.

Lwów.

Kazimierzowska 31 — ul. Kollataja 12.

628

ARMATURY

do kotłów, maszyn, lokomobili parowych jakoto: wodowskazy, kurki, oliwiarki, manometry, wentyle bezpieczeństwa, pompy Worthingtona, iniektory, rury płomienne, oraz szczeliwa, jak klin-gerit, sznury asbestowe etc., oraz wszelkie inne artykuły techniczne dla wszystkich gałęzi prze-mysłu poleca ze składu tanio 3361

WENTYL Lwów, ulica Gró-decka 36. Tel. 737.

NA RATY!!!

PARCELE w najzdrowszej okolicy Lwowa obok dworca ŁY-CHAKOWSKIEGO.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria adwo-katów: Dra Bobrowskiego Marjana i Dra Popiela Stanisława Lwów, ul. Akademicka 1. 10, w podwórzu na prawo II. piętro. 33027

WŁASNY WYRÓB — CENY FABRYCZNE

WYPRAWKI STUDENCKIE!

KOŁDRY watawne od Z. 25.—
2-stronne „ „ 32.—
MATERACE wiosenne „ „ 76.—
z trawy morskiej „ „ 32.—
SIENNIKI „ „ 4.80
PODUSZKI pierzane „ „ 18.—
POSZEWKI gotowe „ „ 3.—
GOTOWE PRZESCIERADŁA „ „ 5.50

„ pod kołdry z dzurk. „ „ 11.50
KOCE WEŁNIANE „ „ 9.50
OBRUSY - RĘCZNIKI - SERWETKI - PŁÓTNA
FIRANKI - DYWANY itp. najtaniej sprzedaje

Fabryka pościeli i bielizny

A. PIETRUSZEWSKI — M. MLEKO
Lwów, KORALNICKA 6 — telef. 37-72.
CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO! 33272

2659



Papierośnice srebrne
w wielkim wyborze u **MANDLA** od **28**
Kopernika 14 nap. Kina Kopernik zł. 2956

Grafologini-Fizjognomistka

Stosując się do życzeń, przedłużam pobyt we Lwo-wie, ale na krótki czas. Udzielam trafne rady a wska-zówki nadają pewność siebie, hart woli i powodze-nie w życiu. Przyjmuję od godz. 11—1 i od 5—8, ul. św. Antoniego 1, I p., róg Łyczakowskiej. 32734

SPRZEDAŻ NA DOGODNE SPŁATY!

Maszyny do szycia
Gramofony
Rowery
Wirówki młeczne



i części składowe tychże
Przybory do krawiectwa i robót ręcznych
Własny warsztat napraw

Aleksander Malimon

LWÓW, UL. WAŁOWA 11 a. 3295

Za 5 zł. TYGODNIOWO OTOMANA

Z MATERJI ZAGRANICZNEJ ORAZ WSZELKIE WYROBY TAPICERSKIE

GOTTLIEB GEFÄLL

Lwów — GRODZICKICH 8. 2667

PASY :: skórzane ::
PASY :: wiedeńskie - i
PASY :: z sierści wiel- błądzkiej ::

pierwszej jakości — poleca tanio 3362

WENTYL Lwów, Gró-decka 36, tel. 737.

SWIECZNIKI



kryształowe i z brązu, lampy stołowe, szafkowe, ampułki alabastr. poleca po najniższych cenach a dogodnych warunkach

Jakób Kahane i Syn

Lwów, KOPERNIKA 2. 3288

SKŁAD WSZELKICH PRZYBORÓW ELEKTRYCZ.

Kobiece wyścigi kłusowe.



„Asteczek Rambouillet we Frangji, głośne jako letnia ryndencja prezydenta Republiki, słynie również z odbywających się tam wyścigów konnych. Ostatnio urządzono tam pierwsze wyścigi kłusowe dla kobiet. Zdobywczynię pierwszej nagrody w tych zawodach przedstawia nasze zdjęcie.

ART. ZAKŁAD MALARSTWA SZYLDOW I LAKIERNICTWA FELIKS GALICIŃSKI
Biuro zamówień: Lwów, Boimów 4. — Pracownia: Henlinga 15.

Wykonuje roboty: szyldowe na szkło, blasze, drzewie i płótnie. Poleca tablice lane, godła Państwowe. Odnawia lokale, wystawy itp. **Przyjmuje reklamy na murach i parkanach.** Osobny dział lakierniczy. Jedyny we Lwowie piec gazowy dla robót wypalanych na gorąco, na sposób zagranicy, a to: tablice emaljowanych, naczyń, kasetek, łóżek i wszelkich urządzeń dla PP. Lekarzy. — Roboty wykonuje się solidnie i po umiarkowanej cenie. Wzory i kosztorysy bezpłatnie. **Zamówienia przyjmuje również biuro ogłoszeń „NOWA REKLAMA”** Lwów, ulica Batorskiego 1. 26. Telefon 9-24. 3291

LAMPY

wiszące, stojące, Świeczniki, Żarówki i Materiały elektryczne — Najtańsze źródło w Małopolsce

„ELEKTROBŁYSK” Lwów, Skarb-kowska 4 (naprzeciw Kina „LEW”). 3092 Tel. 46-05.

KAPSUŁKI (jajeczka) SOSNOWE z kogućkiem „Pinozon” Gąseckiego są najlepszym dodatkiem do kąpieli.

Na każdym jajeczku wyciśnięty „kogutek” dla odróżnienia od bezwartościowych kapsułek. — Żądać w aptekach i drogeriach z kogućkiem. 1824

ARTRETYZM, REUMATYZM Ischias, Otyłość itp. - leczy Piperazyna musująca GĄSECKIEGO z marką „KOGUT”.

Stosuje się za poradą lekarza. Sprzedają apteki. — Żądać wyraźnie Gąseckiego. 2511

Czytajcie „Wiek Nowy”.

OGŁOSZENIE.

Do P. T. Mierniczych przysięgłych.

Okręgowy Urząd ziemski we Lwowie ogłasza konkurs na wykonanie prac trygonometrycznych z nawiązaniem do sieci trygonometrycznej III-go rzędu, w gminie kat. Besko, powiat Sanok, na obszarze około 2300 ha. Oferty z podaniem wysokości żadanego wynagrodzenia wraz ze świadczeniami oraz terminem całkowitego ukończenia, należy nadsyłać do Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie, ul. Karmelicka 1. 2. w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie trygonulacji” w terminie do 10-go września b. r. Zabezpieczenie materialne na dotrzymanie warunków umowy jest wymagane. O wyniku rozpatrzenia ofert, Okręgowy Urząd Ziemski powiadomi tych oferentów, których oferta zostanie przyjęta.

Prezes: Inżynier G. Chmielewski mp. 3354



Dziewczę z Łowicza

powiada:



Moja bielizna jest zawsze śnieżno-biała, bo w wyborze mydła jestem bardzo ostrożna. Używane przezemnie mydło musi oszczędzać bieliznę, być wydajne i tanie. Dlatego też zawsze kupuję:

MYDŁO JELEN SCHICHT

MOTORY BENZYNOWO-NAFTOWE „DEUTZA”

1 1/2-2, 3-4, 5-6 K. M.

ROPNE

7 i 10 K. M.

ze składu poleca:

A. M. KIERSKI
ulica SIENKIEWICZA 11.
Telef. 3-77. 3191



Na dogodnie spłaty wykonujemy futra, wierzchy do futer, raglany, kurtki, ubrania, tak z własnych jakoteż powierzonych materiałów, podług najnowszych żurnali ang. — Ceny konkurencyjne. **Pierwszorządna firma krawiecka 3313 KRZANOWSKI I KLUK, Lwów, pasaż Hausmana 1.**